

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Zasada jawności w polityce

Wygląda to napozór nieprawdopodobne. Ciągłe słyszymy o tajemnicy, o zaskoczeniu, ukrywaniu istotnej prawdy przez polityków. W dyplomacji mowa służy podobno nie dla wyrażania, a dla maskowania myśli.

W odniesieniu do stosunków międzynarodowych niewątpliwie to jest potrzebne, ale również nie zawsze. Co na przykład ukrywał min. Beck w swym przemówieniu w swej historycznej replikę Hitlerowi. Raczej powiedział wszystko bez żadnych obsłonek. Odsłonił rawdę w całej okazałości, że bić się będziemy o najmniejszą piędź polskiej ziemi. Przez swą prawdziwość i otwartą szczerłość ta jego mowa była wielką.

Tymbardziej zdawałoby się musza być częste wypadki kiedy nie co innego, a tylko szczerze popłaca w polityce wewnętrznej.

Są dziś w Polsce dwa ugrupowania polityczne, które w wielu swych punktach programowych dążą do tych samych celów.

Obóz Zjednoczenia Narodowego i Stronnictwo Narodowe.

Te dwie organizacje, dwa stronnictwa narodowe, jeżeli chodzi o program w równym stopniu dążą do unarodowienia życia gospodarczego, do eliminacji elementu żydowskiego.

To jest jaskrawa, aż do przesady teza programowa.

Dwa ugrupowania narodowe wymanowały z siebie przy wyborach do Rady Miejskiej w Wilnie dwa bloki, dwie listy wzajemnie zwalczające się. „Ukryły się” pod firmami katolicką i chrześcijańską i rozegrały partię, w której za każdy zyskany mandat w stosunku do stanu z poprzednich wyborów płaciło się jednym mandatem żydowskim.

W poprzedniej radzie miejskiej było 19 członków w klubie narodowym. Będzie w przyszłym klubie 29.

W poprzedniej radzie było 11 Żydów, w najbliższej będzie 18.

Różnica taka samolubna. 7 mandatów zyskali katolicko-narodowi i 7 mandatów jednocześnie otrzymali Żydzi. Leć w leć, jeden na jeden.

Jest to oczywisty wynik rozbitcia polskich głosów między dwoma najsilniejszymi ugrupowaniami narodowymi.

Czy człowiek logicznie myślący może wierzyć, że ci ludzie, którzy nie mogą zaprzestać ze sobą walki nawet wówczas, kiedy stoją w obliczu wspólnego „wroga” szczerze myślą o zwalczaniu tego wroga.

Absurd! Ci Żydzi dla nich to żaden wróg, to przyjaciel najdroższy — to argument, ułatwiający zdobycie popularyzacji.

Zdawałoby się, że nadużycie tego argumentu w przeszłości powinno być właśnie tym razem ową popularność pogrzebać w przyszłości.

Na obronę Chrześcijańskiego Bloku Rozwoju Gospodarczego m. Wilna, trzeba powiedzieć, że on argumentów antysemityzmu używał bardzo oględnie i dla tego całe ostrze gniewu zawie dzionych antysemitów, niech spadnie na tych, którzy przeprowadzili 7 Żydów do rady miejskiej.

W Wilnie były aż dwa takie okręgi, w których żadna lista polska nie uzyskała ani jednego mandatu. Wszystko zabrali Żydzi. Zdawałoby się można było przewidzieć, można było porozumieć się, można było podzielić się tymi okręgami. Niech jeden okręg biorą sobie katolicko-narodowi, drugi chrześcijańsko-gospodarczy. W każdym okręgu każda z list polskich

(Dokończenie na str. 2)

Piotr Lemiesz.

Hitleryzm prowadzi do gwałtów

Znamienne uchwały niemiecko-chrześc. partii ludowej w Polsce

KATOWICE, (Pat). Odbił się warty zjazd niemiecko - chrześcijańskiej partii ludowej w Katowicach przy udziale delegatów z całego Śląska.

W wyniku obrad uchwalono rezolucję, w której stwierdzono m. in. że za nie podporządkowanie się zasadom i reżimowi nar. socjalistycznemu kierownictwu partii, jak i jej zwolennicy, narażeni są ze strony narodowych socjalistów na ciężkie prześladowania moralne i fizyczne. Narodowy socjalizm zerwał z etyką chrześ-

cijańską, prowadzi do aktów gwałtu.

Mimo ciężkich prób, jakie przechodził naród niemiecki, partia chrześcijańska - ludowa wierzy w odrodzenie i zwycięstwo ostateczne etyki. Partia protestuje również przeciwko nadużyciu trybuny senatu do wystąpienia niezgodnych z prawdą, w których oświadczone, że ludność niemiecka w Polsce jest jednolita, o ile chodzi o przyznanie się do narodowo-socjalistycznego poglądu.

My, Niemcy w Polsce, kończy re-

zolucja, którzy uważamy się za prawdziwego niesfalszowanego przez narodowy socjalizm Juchowego i kulturalnego spadkobiercę niemieckiego ludu, zgodni jesteśmy w swoich zasadach niezgodnych z zasadami ludu polskiego. Obrona ustroju i bezpieczeństwa państwa są dla nas tak samo doniosłe i ważne, jak dla narodu polskiego. Z tych założeń wychodząc, stwierdzamy, że lojalność wobec państwa nie jest dla nas tylko kwestią formalną, ale sprawą przekonaną.

Nikt nie rozpęta bezkarnie wojny

(Oświadczenie premj. Chamberlaina)

LONDYN, (Pat). Chamberlain wygłosił przemówienie, w którym poruszył zagadnienia polityki wewnętrznej przeszedł do spraw zagranicznych.

Chamberlain oświadczył: w celu zapewnienia bezpieczeństwa narodowego rozwijałem swą działalność wzdłuż dwóch linii, które zresztą nie są z sobą sprzeczne. Po pierwsze należało zastanowić się nad tym jakie mogą być możliwe przyczyny wojny i czy uda się je usunąć, drugim zadaniem było budowanie siły W. Bryta-

ni, aby w razie konieczności dyskusji warunków żaden kraj nie mógł zmusić nas do przyjęcia takich warunków, które byłyby niezgodne z honorem, lub zgodne dla naszych żywotnych interesów.

Co się tyczy pierwszej części tej podwójnej polityki, muszę przyznać, iż spotkałem się pod wieloma względami z rozczarowaniem. Z drugiej strony postępy w budowie naszej narodowej siły obronnej były tak wielkie i tak szybkie, iż mogą obecnie powiedzieć z całym zaufaniem, iż żaden

kraj bez względu na swą siłę nie rozpocznie prawdopodobnie konfliktu z W. Brytanią. Cały świat wie o tym, iż nigdy nie użyjemy tych potężnych sił by zacząć niesprowokowaną wojnę przeciwko komukolwiek. I chociaż od czasu do czasu słychać wygłaszane w celach propagandy przeciwnie twierdzenia, mam nadzieję, iż nikt nie da się oszukać takim zniekształceniami prawdy.

Jest jednak jedna rzecz, której musimy się sprzeciwić, jest nią wszelkie usiłowanie zmierzające do osiągnięcia hegemonii za pomocą siły.

Legion Condor w Berlinie



W Berlinie odbyła się wielka parada w związku z powrotem z Hiszpanii ochotników niemieckich tzw. Legionu Condor. Na zdjęciu — kanclerz Hitler wita naczelnego dowódcę Legionu Condor gen. Richthofena w czasie uroczystości na cześć Legionu w Lustgarten. W głębi liczne tabliczki z nazwiskami poległych w wojnie hiszpańskiej członków Legionu.

Mięczaki na obiad

Angielska para królewska u prez. Roosevelta

WASZYNGTON, (Pat). W obiedzie wydanym na cześć angielskiej pary królewskiej przez prezydenta Roosevelta w Białym Domu wzięło udział 80 osób.

Menu było typowo amerykańskie palourdes (mięczaki jadalne), kurczeka z groszkiem, buraki z masłem, młode kartofle, sałata, sery, lody, ciasta, czarna kawa. Do stołu podano wina wyłącznie amerykańskie.

Anglia organizuje ministerstwo propagandy na wypadek wojny

LONDYN, (Pat). Niektóre dzienniki angielskie utrzymują, że b. ambasador brytyjski w Rzymie lord Perth, który przed miesiącem przeszedł na emeryturę z powodu przekroczenia granicy wieku, obowiązującej w brytyjskiej służbie dyplomatycznej, dla ambasadorów, desygnowany jest w razie wojny na ministra informacji i propagandy.

Ministerstwo to, które powołane zostałoby do życia jedynie w razie wybuchu wojny, posiadałoby szeroko zakrojoną kompetencję. Dzienniki utrzymują, że lord Perth już przystąpił do pewnych prac organizacyjnych, aby w razie wybuchu wojny móc natychmiast ukonstytuować takie ministerstwo.

Udział Włochów w wojnie hiszpańskiej

RZYM, (Pat). Dzienniki ogłaszają dane dotyczące udziału marynarki włoskiej w wojnie domowej w Hiszpanii.

Marynarka handlowa przewiozła od grudnia 1936 r. do kwietnia 1937 r. 100 tys. ludzi, 4.370 samochodów, 40 tys. ton materiału, 750 armat. Transporty te dokonane zostały przez 52

statki, które wykonały łącznie 132 podróże. Do celów ochrony użyto 30 jednostek floty wojennej.

Po wysadzeniu na ląd w Kadyksie włoskiej korpusu ekspedycyjnego, marynarka włoska zajęta była dostawą materiałów i zaopatrzenia. W tym celu funkcjonowało 68 statków.

Ekspedycja karna w protektoracie

Czesi znajdują się w stanie krańcowo przynębnienia

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi z Pragi: w Kladnie ogłoszono dziś nowy dekret protektora Neuratha w związku z zabójstwem niemieckiego żandarma. Dekret przedłuża termin wydania zabójców o dalsze 24 godz., tj. do godz. 24 dn. 10 hm. Poza tym nagroda, przeznaczona za wskazanie sprawców zabójstwa wyznaczona na początkowo na 30 tys. koron, podniesiona zostaje do 100 tysięcy. Dekret przewiduje ponadto, że osoby, które rym dowiedzione zostanie, że znają sprawców zabójstwa, w razie nie wskazania ich, skazane będą na karę śmierci.

Mieszkańcy Kladna znajdują się w stanie skrajnego przynębnienia. Do miasta przybyło kilkadziesiąt wojsk. samochodów ciężarowych i kilka tysięcy żołnierzy niemieckich w pełnym uzbrojeniu połowym. Ulicami miasta

kraują bezustannie patrole wojskowe z bagnietami na broni. Ludności zakazano wychodzenia na ulice centralne. Żołnierze niemieccy nie dopuszczają do tworzenia się na bocznych ulicach najmniejszych nawet grup przechodniów.

O godz. 10 przed południem policja niemiecka przeprowadziła w mieście wielką obławę, zamykając wszystkie punkty wyjściowe miasta. W prasie czeskiej zakazano ogłaszania na temat zabójstwa żandarma niemieckiego jakiegokolwiek informacji, poza komunikatami oficjalnymi.

Według ostatnich doniesień w Budziejowicach zraniony został uderzeniem noża żandarm niemiecki, który wmięszał się w bójkę między Czesami i Niemcami. Podobny incydent wydarzył się w miejscowości Nachod.

Depesza P. Prezydenta do króla Anglii

WARSZAWA, (Pat). Z okazji święta narodowego Anglii Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przesłał pod adresem JKM Króla Wielkiej Brytanii i Cesarza Indii Jerzego VI telegram treści następującej:

W dniu rocznicy wstąpienia na tron Jasności proszę o przyjęcie bardzo gorących moich oraz całego narodu polskiego życzeń szczęścia osobistego WKMości, chwaly Jego panowania oraz trwałej pomyślności Imperium Brytyjskiego.

(—) Ignacy Mościcki.

Rektor Uniwersytetu ryskiego gościom Uniw. J. P.

WARSZAWA, (Pat). Na zaproszenie Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego przybył rektor uniwersytetu łotewskiego w Rydze prof. dr M. Primanis.

Prof. dr M. Primanis wygłosił w auli uniwersyteckiej odczyt p. t. „Konwencyjne metody w badaniach chemicznych”.

Szef szturmówek hitlerowskich w Gdańsku

GDANSK, (Pat). Szef sztabu szturmówek narodowo - socjalistycznych z Rzeszy Lutze przybył do Gdańska w związku z odbywającymi się tu zawodami zespołowymi 2 oddziałów szturmowych.

Finalizacja rokowań brytyjsko - sowieckich

LONDYN, (Pat). Ambasador brytyjski w Paryżu sir Erik Phipps przybył do Londynu specjalnie w tym celu, aby uczestniczyć razem z dyrektorem Strangem w naradach, związanych z finalizacją rokowań brytyjsko-sowieckich.

Ambasador Phipps i p. Strang obydwaj obecni byli na odbytym pod przewodnictwem premiera Chamberlaina przed południem posiedzeniu podkomitetu spraw zagranicznych gabinetu brytyjskiego. Posiedzenie to ustalało instrukcje dla dyr. Stranga, który odjedzie do Moskwy w poniedziałek.

Zatarg w Tiensinie zaostrza się

TIENSIN, (Pat). Na skutek odmowy władz brytyjskich wydania zabójców Czengozikanga, gubernator Tiensinu wydał wczoraj rozkaz opuszczenia przez urzędników chińskich i ich rodziny terenów koncesji angielskiej i francuskiej w ciągu 24 godz.

Już w ciągu ranka setki rodzin chińskich opuściły terytoria obu koncesji.

gdzie oficer niemiecki zmuszony był dla umożliwienia sobie ucieczki wystrzelić kilkakrotnie z rewolweru. Również w Żylinie na Słowacji w czasie bójki, wynikłej w nocnym lokalu, zraniony został ciężko jeden żandarm niemiecki.

Władze niemieckie w Brnie nakazały zgłoszenie przez właścicieli wszystkich powielaczy.

BERLIN, (Pat). Władze niemieckie nałożyły na ludność okręgu polycyjnego Kladna kontrybucję w wysokości 50 tys. marek. Mieszkańcom Kladna zakazano opuszczania domów w godzinach między 8 wieczorem i 5 rano.

Jeśli do godz. 24 dnia 10 b. m. nie będą wykryci sprawcy zabójstwa żandarma, podjęte zostaną nowe represje.

Rumuńska przestrzeń życiowa

Exposé min. Gafencu

BUKARESZT, (Pat). Minister spraw zagranicznych Gafencu wygłosił w izbie expose na temat polityki zagranicznej Rumunii. Wspominając o rozmowach, jakie odbył podczas swej podróży do stolic europejskich, minister oświadczył:

Z zadowoleniem muszę stwierdzić iż jedność Rumunii, jej siła i niezależność są wszędzie uważane jako czynnik ładu i pokoju.

W czasie swych podróży minister spotkał się z przekonaniem, iż jedynym wyjściem naturalnym i koniecznym z obecnego niespokojnego okresu może być zorganizowanie życia europejskiego w atmosferze zrozumienia i dobrej woli. Misją państw małych i średnich jest proponowanie po sunięc w dziedzinie gospodarczej oraz wysuwanie zasad moralności między narodowej na podstawie których mogłyby być zbudowane i oparte życie międzynarodowe w ładu i pokoju. Rumunia uważa, iż zagadnienia

mniejściowe mogą być rozwiązane jedynie w atmosferze spokoju. Zobowiązania pod tym względem mogą być dymnie wynikać z poczucia sprawiedliwości i uczuć humanitarnych z wykluczeniem wszelkiej obcej kontroli.

Spełniając wszystkie zobowiązania wobec pokoju, Rumunia nie zaniedbuje bezpieczeństwa kraju, które — powiedział Gafencu — przede wszystkim oparte jest na nas samych. Nie pragniemy niczego co do nas nie należy, ale z uporem będziemy bronili wszystkiego co do nas należy. Jesteśmy zdecydowani bronić naszych granic i niepodległości kraju z bronią w ręku.

Rumunia przyjęła z głęboką wdzięcznością gwarancję Francji i W. Brytanii, uważając je za akt przyjaźni.

Mówiąc o stosunkach z Polską, minister Gafencu powiedział: sojusz z Polską wymaga współpracy przyjaźnej i szczerzej.

Stosunki sąsiedzkie ze Związkiem

Sowieckim są dobre i niezłym niezakłócone. Stwierdzono tu z zadowoleniem podczas niedawnego przejazdu przez Bukareszt zastępcy komisarza spraw zagranicznych Potiomkina.

Znaczenie porozumienia bałkańskiego — zdaniem Gafencu — będzie stale wzrastało. Życzliwy i szczerzy stosunek porozumienia w stosunku do Bułgarii dowodzi, iż porozumienie bałkańskie nie wyklucza nikogo ze wspólnoty narodów bałkańskich.

Przechodząc do stosunków gospodarczych, minister wspominał o układzie z Niemcami, który zdaniem jego wymaga długiego okresu pokoju, zaufania i współpracy.

BUKARESZT, (Pat). Dziś wieczorem opuści Bukareszt rumuński minister spraw zagranicznych Gafencu, udając się przez Konstancę i Stambuł do Ankarę. Po dwudniowym pobycie w Ankarze, minister Gafencu wyjeżdża do Aten. Obie wizyty mają charakter oficjalny.

Dwaj zastępcy Mołotowa

MOSKWA, (Pat). Nieoficjalnie wiadomości, które krążyły po Moskwie od kilku tygodni o mianowaniu 2-ch zastępców ludowego komisarza spraw zagranicznych Dekanosowa i Płowoski'ego, zostały oficjalnie potwierdzone.

Dekanosow zajmował stanowisko przewodniczącego Gosplanu w Gruzji oraz współpracował w NKWD, a Płowoski od r. 1921 zajmował nieprzerwanie stanowisko generalnego sekretarza Profinternu.

„Thetis“ leży na dnie morza

LONDYN, (Pat). Czynione ostatnio próby podniesienia łodzi podwodnej „Thetis“ znowu nie powiodły się.

Na miejsce tragicznej katastrofy sprowadzono 6 olbrzymich pływających dźwigów, każdy o zdolności podnośnej 140 ton. Trzy dźwignie postawiono u dziobu łodzi, trzy u rufy. Gdy założono liny i przystąpiono do podnoszenia łodzi, silny prąd zerwał

jedną z lin na rufie. W 10 minut później zerwały się dwie inne liny.

Kierownictwo akcji postanowiło przerwać tymczasowo dalsze prace.

LONDYN, (Pat). Na konferencji prasowej w Birkenhead admirał Fraser oświadczył w imieniu admiralicji, że nowe próby wydobywania zatopionej łodzi podwodnej „Thetis“ będą podjęte dopiero za trzy tygodnie.

Bez ziemi pod nogami

HAWANA, (Pat). Do Hawany przybył statek „Flandre“, mający na pokładzie znaczną liczbę żydów emigrantów, którzy chcieliby osiedlić się na Kubie. W chwili gdy statek przybył do portu, przedstawiciel władz oświadczył, iż żaden z żydów nie mający w porządku paszportu nie będzie mógł być puszczony na ląd i jednocześnie oświadczył, że prezydent Kuby Laredo nie uczyni żadnych wyjątków.

Gdy wiadomość tą ogłoszono emi-

grantom, rozegrały się wśród nich rozdzierające sceny rozpacz. Statek stanął na redzie, oczekując na dalsze decyzje. Późnym wieczorem statek „Flandre“ odszedł z Hawany, kierując się do st. Nazaire.

Na pokładzie statku znajduje się 96 żydów niemieckich, którym zarówno Kuba jak Meksyk nie pozwoliły lądować. Kapitan statku w drodze radiowej zawiadomił że wśród emigrantów żydów zapanował już spokój.

Sojusz polsko - francuski wyprzedza z natury rzeczy

PARYŻ, (Pat). Grupa parlamentarzystów francusko-polska urządziła w aparatach hotelu „Crillon“ doroczny bankiet w którym wzięło udział szereg ministrów obecnego gabinetu.

M. in. zabrał głos minister Bonnet, który wyraził, przede wszystkim gorące uznanie dla pracy dokonanej przez grupę francusko-polską i dla jej prezesa p. Maxence Bibie.

Stosunki — mówił minister Bonnet — pomiędzy przedstawicielami Francji i Polski nie mogą nigdy być trudne. Zbyt silna przyjaźń łączy oba te narody. Sojusz francusko-polski wyprzedza z natury rzeczy. Jest on zapisany w duszy i pamięci obu narodów.

Od zawarcia paktu 18-letnia próba wzmocniła jeszcze jego moc. Sojusz francusko-polski jest podstawową bazą wszelkiej polityki europejskiej.

Solidarność w ten sposób ustalona w stosunkach obu narodów uzupełnia jeszcze współpraca W. Brytanii. Uważamy, że żaden akt nie mógłby lepiej zacieśnić węzłów polsko-francuskich. Francja i Polska, jak powiedział premier Daladier w swoim przemówieniu dn. 13 kwietnia gwarantują się wzajemnie, natychmiastowo i bezpośrednio przed niebezpieczeństwem pośrednim, lub bezpośrednim, grożącym ich żywotnym interesom.

Polska zawsze cenila swą niepodległość. I nikt nie wątpi, że nie dopuści ona do zamachu na swoją wolność, w czym może liczyć na poparcie bez zastrzeżeń W. Brytanii i Francji.

W odpowiedzi na przemówienie pp. Maxence Bibie i ministra Bonnet'a odpowiedział amb. Łukasiewicz mówiąc m. in.:

„Stwierdzić mogę wobec panów, że jedną z podstaw polskiej polityki zagranicznej, prowadzonej w myśl zasad, które wymieniłem, był zawsze sojusz z Francją, zawarty w 1921 r. i oparty na zrozumieniu wspólnych naszych celów obronnych, konstruktywnych i pokojowych. Sojusz ten przeszedł zwycięsko próbę 20-letniej historii europejskiej, wychodzi z niej wzmocniony i pogłębiany zasadą zupełnej wzajemnej usługi i gwarancji“.

Zasada jawności w polityce

(Dokończenie ze str. 1)

pojedynczo miała zapewniony przynajmniej jeden mandat.

Oczywiście dziś każda strona może tłumaczyć się, że próby porozumienia sły opornie, że my chcieliśmy tylko, oni nie. Wszystko to budza moi Panowie! Kto w to dziś będzie chciał wierzyć! Trzeba było wyraźnie napisać, ogłosić w prasie: Proponujemy układ wyborczy taki a taki, odstepujemy wszystkie mandaty w okręgu np. XIV, a pragniemy otrzymać wszystkie wasze głosy w okręgu XIII.

Gdybyż po takiej deklaracji nie doszło do zgody, toby przynajmniej społeczeństwo wiedziało kogo winić.

Z mandatami w okręgach żydowskich było tymczasem jak na słynnym sądzie Salomona. Dwie matki i jedno żywe niemowlę. Każda doń rości pretensje. Salomon także je rozciąga na dwoje. Prawdziwa matka natychmiast rzeka się pretensji, więc Salomon od daje jej dziecko. Przy wyborach wileńskich i w sporze o ten jeden mandat polski w żydowskim okręgu wszystkie „matki“ polskie okazały się fałszywe. Miecz Dawidów — czy Mojżeszowy, jak kto woli, rozciął niemowlę mandatu na ćwierci i pozbawił je życia.

Bodaj, że ten fakt to najwomniejsza charakterystyka dla żywej odczuwania niektórych haseł programowych i woli rzeczywistego ich realizowania.

O ilej lepiej i zdrowiej byłoby dla wewnętrznego życia politycznego Polski, gdyby skończono wreszcie z kawiarnianymi gabinetowymi konszachtaniami graczy politycznych, a zaczęto wyznawać zasadę jawność prowadzonych rozmów między stronnictwami. Wzywam stronnictwo do takiego a takiego zachowania się, a jednocześnie deklaruję w imieniu swojej grupy, że gotów jestem uczynić to i to. Szablon, który można zastosować.

Mam wrażenie, że wówczas jeżeli nie przeprowadzić zjednoczenia, to przynajmniej ustalić odpowiedzialność za „niezjednoczenie“ byłoby o wiele łatwiej.

Piotr Lemiesz.

DRUSKIENIKI NAD NIEMNEM

Państwowy Zakład Zdrojowy

SOLANKA
BOROWINA
INHALATORIUM
SOLARIUM

Sezon od 15 maja do 1 października.

Informacje:

Komisja Zdrojowa w Druskienkach
Zw. Uzdrawisk Polskich w Warszawie



Pozegnalne posiedzenie Rady Miejskiej

Wczoraj odbyło się ostatnie plenarne posiedzenie Rady Miejskiej, które było jednocześnie posiedzeniem poegnalnym. Po blisko 5-letniej kadencji obecna Rada, wobec uprzejmości wyborców, zakończyła swój żywot.

Na odchodnym uchwalono dwie doniosłe dla miasta sprawy: *dotatkowy budżet na sumę 239.378 zł*, oraz zdecydowano przystąpić do zapoczątkowania w roku bieżącym budowy *miasteczka robotniczego*, które w postaci osiedli robotniczo-rolniczych po-

wstanie przy ul. Grochowej i Zbożowej.

W uznaniu zasług profesorów USB postanowiono nadać 3 ulicom nazwy ich imienia. I tak plac położony między gmachem Uniwersytetu, a ul. Uniwersytecką otrzymał nazwę prof. *Ferdynanda Ruszczyka*, ul. Objazdowa — im. prof. *Stanisława Władczyka*, ul. Letnia na Antokołu — prof. *Rafała Radziwiłowicza*.

Szczegółowe sprawozdanie z wczorajszych obrad umieścimy w numerze następnym.

Pożar w Mirze strawił 42 budynki

W dniu 6 bm. o godz. 13.50 w zabudowaniach W. Rybałtowskiego przy ul. 3 Maja w Mirze, pow. stołpeckiego, wybuchł pożar, który szybko przerzucił się na sąsiednie budynki. Mimo natychmiastowej akcji ratowniczej kilkunastu ochotniczych straży pożarnych spłonęło 42 budynki, w czym 19 mieszkalnych, a reszta — gospodarze.

Straty sięgają kwoty 50.000 zł.

Pożar powstał najprawdopodobniej wskutek zaprószenia ognia w czasie krycia dachu na stodole Rybałtowskiego.

W akcji ratowniczej odznaczyła się ochotnicza straż pożarna ze Stołpców, która mimo 20 km. odległości, przybyła na miejsce pożaru w ciągu 35 minut, prowadząc następnie akcję gaszenia pożaru w sposób zasługujący na prawdziwe uznanie.

Nagroda literacka Tow. Les Amis de La Pologne

PARYŻ, (Pat). Nagroda literacka Towarzystwa Les Amis de la Pologne, wysokości 5000 franków, została przyznana p. Korwin Piotrowskiej za jej dzieło „Cudzoziemka“, przedstawiająca p. Hańską, późniejszą żonę Balzaka.

W skład komisji przyznającej nagrodę wchodził: pp. Rose Bailly, radca ambasady Lechon, Boissy, Gaston Rageot, Jules Romain, J. H. Rosby, Jean Vogad, Andre Therive.

Skazanie terrorysty irlandzkiego

LONDYN, (Pat). Podczas przesłuchiwania przez władze sądowe w Stirling, terrorysta irlandzki Mae Sherry zeznał, że irlandzka armia republikańska domaga się od Anglii wycofania z północnej Irlandii wojska brytyjskiego.

Mae Sherry uznany winnym zamachów bombowych, został skazany na 6 lat ciężkich robót.

Żarówka — kurą

MEXICO CITY, (Pat). Prasa tutejsza donosi o ciekawym eksperymencie, jakiego dokonał pewien Meksykanin nazwiskiem Ignacio Lopez Allende, który odbywa karę więzienną w więzieniu San Jose w Kalifornii (USA).

Meksykanin ten otrzymał świeże jajo kurze. Zamiast zjeść zachował je i w odstępiech piętnastominutowych przykładł je na jakiś czas do palącej się lampy elektrycznej. Tym sposobem po trzech tygodniach zdołał apowodować wyklucie się kurczęcia.

Kurczę to stało się maskotą więźniów i wartowników więziennych.

Jędrzejowska pokonała Goldschmidt 6:2, 6:1

PARYŻ, (Pat). W piątek Jadwiga Jędrzejowska rozegrała pierwszy mecz na mistrzostwach tenisowych Francji. Przeciwniczką Polki była Francuska Goldschmidt. Jędrzejowska wygrała zdecydowanie 6:2, 6:1, przy czym jej przeciwniczka była zupełnie bezradna wobec ataków Polki. Cały mecz trwałaledwie 30 minut.

Najbliższa olimpiada zimowa odbędzie się w Garmisch

Wobec rezygnacji Szwajcarii z organizacji najbliższej olimpiady zimowej w 1940 roku w St. Moritz między narodowy komitet olimpijski postanowił powierzyć Niemcom organizację tych igrzysk. Terenem olimpiady zimowej będzie Garmisch Partenkirchen.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

BLĘKITNA MASKA

z udz. Kulczyckiej i Dembowskiego

PODZIĘKOWANIE

Piloci szybowcowi 1 i 2 kursu szybowcowego Wil. Ogr. Kol. L. O. P. w Aukstagi-rach składają serdeczne podziękowanie koledze **Chwolesowi Aleksandrowi** za ofiarowany odbiornik radiowy z akumulatorem firmy „Elektrik“ typu „Allegro“.

Przyjaźń

włosko - n szpańska

RZYM, (PAT). — Mussolini wydał wczoraj wieczorem w pałacu weneckim bankiet na cześć bawiącego w Rzymie hiszpańskiego ministra spraw wewnętrznych Sunnera. W czasie obiadu szef rządu włoskiego wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.: „Uczucia braterstwa, jakie żywią nawzajem dla siebie Włochy i Hiszpania, znalazły potwierdzenie w porwy, z jakim młodzież włoska pośpieszyła do walki pod sztandarami hiszpańskimi. Od samego początku w Rzymie zdawano sobie sprawę z tego, że walka na półwyspie Pirenejskim jest decydującą zarówno dla przyszłości i wielkości Hiszpanii, jak i dla losów Europy i cywilizacji europejskiej. Włochy, które ani na chwilę nie wątpiły o zwycięstwie gen. Franco, są dziś dumne z bitew stoczonych i wygranych u boku Hiszpanii. Włochy pragną istnienia Hiszpanii silnej militarnie i duchowo, tak, iż może ona liczyć zawsze na realną i aktywną przyjaźń włoską“.

Kronika telegraficzna

— Nad Paryżem przechodzi obecnie silna fala upałów, które dają się we znaki rolnictwu, a zwłaszcza uprawie roślin okopowych oraz ogrodnictwu. Notowane są liczne wypadki porażenia słonecznego. Tegoroczne upały osiągnęły poziom nieotworzony od lat 40, w Paryżu temperatura wskazywała wczoraj 34,4 st. w cieniu.

— Podłożono bomby pod 8 transformatorów elektrowni miejskiej w Jerozolimie. Transformatory zostały zniszczone, a większa część miasta pograżona się w ciemnościach. Jak przypuszczają, jest to nowy zamach ekstremistów żydowskich.

— W Humle, który witał angielską parę królewską w Waszyngtonie 250 osób dostało porażenia słonecznego. W jednym wypadku porażenie słoneczne było śmiertelne.

— Na skutek defektu motoru spadł w lecie we Wrzeszczu samolot ewangeliczny nardowo-socjalistycznego korpusu lotniczego w Gdańsku. Aparat został rozbity.

— Fala upałów na wybrzeżu polskim utrzymuje się niezmiennie nadal. No półwyspie Helskim o godz. 12 temperatura na rozpalonych piaskach wydmywych w słońcu osiągnęła 56 stopni. Jest to temperatura dotychczas nie notowana o tej porze na mierzyźnie helskiej. W cieniu termometr od strony północnej wykazywał o tej porze temperaturę 31 stopni.

Prof. Adam Krzyżanowski wróży pokój i ożywienie gospodarcze

Interesujący wywiad z wybitnym ekonomistą uzyskany przez redakcję „Polityki“

W dzisiejszych czasach, powiada Rektor, witać nas, jak zawsze, uprzejmie i serdecznie, — głos winni zabierać politycy i wojskowi; z natury rzeczy, ekonomiści są miarodajni dla bardziej pokojowych okresów. Jeśli jednak nie odmawiam zaproszeniu „Polityki“ do wypowiedzenia się w sprawie przyszłej koniunktury, to m. i. dlatego, że nie wydaje mi się, by wojna była czy to nieunikniona, czy tym bardziej, by była sprawą najbliższej przyszłości. Fakt, że ostatni incydent w Gdańsku został stłumiony i nie doprowadził do dalszego napięcia sytuacji, że przeciwnie z Berlina zdaje się wiać wiatr w kierunku chwilowego przynajmniej odprężenia — wszystko to wskazuje, że zwolennicy awantur zdają sobie sprawę zarówno ze zwartości i stanowczości Polski, jak i z kolosalnej przewagi „koalicji pokoju“ która codziennie się rozrasta i potężnieje. Wobec możliwości, że wojna europejska może być odroczonej nawet o szereg lat, zagadnienia ekonomiczne muszą ulec ponownemu zbadaniu: zamiast środków dorywczych, jedynie właściwych w chwilach, gdy niebezpieczeństwo wisi na karku, pewne „planowanie“ na dłuższą metę, że użyję modnego dzisiaj terminu, staje się wskazane, i to zarówno w postępowaniu władz, jak i osób prywatnych. Zaczęć od tego, co powinny robić te drugie. Wszak od ich zachowania się zależy w głównej mierze przebieg koniunktury.

W chwili obecnej przebieg koniunktury charakteryzują głównie następujące fakty (mówię o faktach niekorzystnych): primo wstrzymywanie się przez publiczność w dość znacznych rozmiarach od zakupów; secundo wycofywanie wkładów i zamiana ich na banknoty w celach tezauryzacyjnych. Te dwa czynniki powodują ciasnotę na rynku pieniężnym i pewien zastój w obrotach, pomimo pobudek, które idą na całe nasze gospodarstwo od intensywniej rozbudowy naszych zbrojeń, która, rzecz jasna, musi być i będzie nadal kontynuowana.

Te obydwa zjawiska — tezauryzacja banknotów i wstrzymywanie się od zakupów — uważane są za zjawiska czysto przejściowe. Tezauryzacja banknotów jest przejawem dążenia poszczególnych osób do utrzymania swych zasobów w stanie jak największej płynności, co jest zjawiskiem normalnym w czasach niespokojnych: dość powiedzieć, że to samo zjawisko ma miejsce obecnie również na olbrzymią skalę np. we Francji. W miarę upływu czasu pewna część wkładów nieoprotentowanych, jakimi są banknoty, zostanie z powrotem zamieniona na wkłady oprocentowane w instytucjach kredytowych. Wszak to samo zjawisko widzieliśmy i w zeszłym roku: mianowicie po silnym odplywie wkładów w marcu i wrześniu ub. r., spowodowanym także wypadkami politycznymi, byliśmy świadkami szybkiego powrotu wkładów do dawnej wysokości, nawet z nadwyżką. Sprawność, którą i w obecnym kryzysie wy-

kazał nasz aparat kredytowy, pozwala się spodziewać podobnego toku wypadków.

Z drugiej strony jest rzeczą jasną, że w tej chwili zapasy kasowe naszego społeczeństwa są nadmierne w stosunku do jego potrzeb. Jest rzeczą pewną, że społeczeństwo zrozumie prędko, iż jest pożądanym właściwszy podział zasobów na zapasy pieniężne i towarowe. Część wkładów, obecnie zamienionych na tezauryzowane banknoty, wróci do instytucji kredytowych, część zostanie zamieniona na towary.

Nie namawiam do kupowania, albowiem przewiduję, że pęd do towaru nastąpi samorzutnie, bez wszelkiego zachęcania. Być może, że obecny wyścig zbrojeń doprowadzi do światowego kryzysu, nie jest to jednak niebezpieczeństwo bliskie, tym mniej bezpośrednio. Przedtem będziemy mieli niewątpliwie dłuższy okres ożywienia. Zwracam uwagę, że w ostatnich dniach w Anglii, której wpływ na naszą koniunkturę w obecnej sytuacji, ze zrozumiałych a tak szczęśliwych względów, szczególnie silnie wzrósł

i wzrastać będzie, nastąpił t. zw. „plac boom“, wyrażający się w silnym wzroście kursów i obrotów na giełdach, zarówno pieniężnych, jak i surowcowych. Żaden rząd, w dzisiejszej chwili, nie dopuści do depresji. Wyścig zbrojeń prowadzi do wzrostu zatrudnienia, a więc i konsumpcji, nie ulega wątpliwości, że i u nas popyt za towarami znaczący się już wkrótce bardzo wyraźnie. Wszystko bowiem wskazuje, że rok bieżący będzie rokiem silnego ożywienia gospodarczego.

Tę prognozę opieram na następujących przesłankach:

1) zbrojenia, które dzisiaj ogarniają coraz liczniejsze działy produkcji, będą oddziaływać zwykło na koniunkturę;

2) bardziej optymistyczne oceny sytuacji międzynarodowej skłoni ludność do wydatków, większych od normalnych, przynajmniej o wysokość konsumpcji „odroczonej“ w ostatnich miesiącach: odnosi się to zwłaszcza do takich wydatków, jak odzież, bielizna, obuwie etc., które to wydatki wymagają dość regularnego i częstego ponawiania;

3) rząd nasz, który dał dowody opanowania sytuacji i którego autorytet, dzięki sukcesom naszej polityki zagranicznej, wzrósł, może z całym spokojem powziąć, w porozumieniu z tak dobrze i ostrożnie prowadzonym naszym bankiem emisyjnym, szereg zarządzeń, któreby poniekąd neutralizowały skutki deflacyjne wycofywania wkładów, tezauryzacji banknotów i wstrzymywania się od obrotów, i to bez żadnej obawy wywołania przez to niepokoju czy popłochu, czy też jakichkolwiek objawów inflacyjnych: ostrożność w udzielaniu kredytu i wieletni umiar Banku Polskiego stworzyły kapitał zaufania, z którego można spokojnie czerpać w takich czasach wyjątkowych, jak obecnie i nie zapominać, że umiejętna polityka neutralizowania deflacji w właściwej mierze i w odpowiedniej chwili zastosowana zapobiega, a nie sprzyja popadnięciu w ostateczność inflacyjną;

4) rząd uzyskał w tych dniach za granicą pożyczkę elektryfikacyjną w wysokości 60 milionów złotych; uważam dalszy dopływ kapitału zagranicznego do Polski za zupełnie pewny, tak że już dzisiaj możemy i powinniśmy zachowywać się tak i taką prowadzić politykę gospodarczą, jak gdyby pożyczka zagraniczna już wplynęła. Wzmocnienie szans pokoju przez zwiększenie potencjału gospodarczego i militarnego Polski jest tak oczywiste, że nie można wątpić, iż sprawa uzyskania kredytów zagranicznych jest kwestią niedalekiej przyszłości. Te kredyty muszą wpłynąć wysoce ożywczo na koniunkturę, pozwalając na wzrost importu, produkcji i zatrudnienia. Wreszcie

5) silny bojkot towarów niemieckich za granicą, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, otwiera dla Polski ogromne perspektywy eksportowe, które też mogą bardzo dodatnio działać na koniunkturę.

Reasumując, uważam obecne zmniejszenie obrotów za zjawisko baro przejściowe, które powinno ustąpić w ciągu kilku tygodni. Tym niemniej trzeba pamiętać, że każde, choćby na najkrótszy okres, wstrzymywanie się od zakupów jest współdziałaniem z wrogami pokoju, jest stwarzaniem nadziei dla awanturników. Nadziei zresztą płonnych. Bo Polskę w roku 1939 oczekuje napewno nie kryzys i załamanie, ale przeciwnie okres boom'u i dużego ożywienia.

Czy przystąpi Hiszpania do sojuszu wojennego osi Oferta Ribbentropa na bankiecie w „Kaiserhoffie“

BERLIN. (Obsl. sp.) Niemiecka polityka przeciwdziałania frontowi pokoju czyni w dalszym ciągu najwyższe wysiłki. Po nieudanej próbie wciągnięcia Jugosławii w orbitę sojuszu wojennego „osi“ i wyolbrzymieniu znaczenia zawarcia układów o nieagresji z Danją, Łotwą i Estonią, Niemcy czynią energiczne próby wciągnięcia w swe sidła Hiszpanii.

Wczoraj, jak donosi Niemieckie Biuro Informacyjne, odbył się w hotelu Kaiserhoff wystawny bankiet, wydany na cześć oficerów hiszpańskich i włoskich przez ministra Ribbentropa. Na bankiecie tym obecni byli: generał Quepo de Liano i włoski generał Batisti.

Po szablonowym przemówieniu Ribbentropa, w którym niemiecki mi-

nister spraw zagranicznych wyraził przekonanie, że zbratanie na polach walk w Hiszpanii trzy narody: Włosi, Niemcy i Hiszpanie zawsze pójdą razem, niemiecki minister spraw zagranicznych, jak twierdzą w berlińskich kołach dyplomatycznych, miał dłuższą rozmowę z generałem de Liano i włoskim generałem Batisti. Podczas tej rozmowy omawiana była sprawa ewentualnego przystąpienia Hiszpanii do sojuszu „osi“.

Ribbentrop miał przy tym poczynić pod adresem Hiszpanii weale obiecujące przyrzeczenia. Podobno chodzi o oddanie Hiszpanii Marokka francuskiego.

PARYŻ. (Obsl. sp.) Francuska agencja „Rador“ donosi że ewakuacja włoskich i niemieckich wojsk z Hisz-

panii ma tylko zewnętrzny demonstacyjny charakter. Jednocześnie z przybyciem „włoskiego korpusu ochotniczego do Neapolu“, w Sewilli wyładowały nowe oddziały wojsk włoskich, zaś w pobliżu Kadyksu zauważono koncentrację silnych oddziałów niemieckich. Z tego wszystkiego widać, że Niemcy i Włosi ani myśla opuścić całkowicie półwyspu Iberyjskiego. Pozostawiając swój sprzęt wojenny w Hiszpanii, pozostawili oni również i ludzi, którzy mają pilnować, by sprzętu tego w razie potrzeby wykorzystano wyłącznie na... rzecz „osi“.

Prasa francuska stwierdza ponadto, że wyspa Majorka wciąż jeszcze się znajduje całkowicie pod władzą okupantów włoskich.

Rokowania brytyjsko - sowieckie pod znakiem wysp japońskich i alandzkich

PARYŻ. (Obsl. sp.) Prasa paryska w dalszym ciągu śledzi z największym zainteresowaniem dalszy bieg rozmów sowiecko-brytyjskich. W paryskich kołach politycznych panuje raczej optymistyczne zdanie co do wyniku tych rozmów. Wskazują tu, że obostrzenie się sytuacji na Dalekim Wschodzie, wpłynie na szybszy bieg rokowań.

LONDYN. (Obsl. sp.) Według ostatnich wiadomości, które przyniosła agencja „Reuter“ spod Szanghaju,

daje się zauważyć dalsze obostrzenie stosunków między Japonią a W. Brytanią. Oceniając to jako akcję dywersyjną Japonii, wymierzonej przeciwko planowanemu trójprzymierzu, przynosi „Daily Express“ wiadomość swego korespondenta o zamordowaniu jeszcze jednego Anglika w Szanghaju. Ponadto Japonia całkowicie zablokowała 9 portów chińskich, nie dopuszczając okrętów europejskich. Dalsze obostrzenie sytuacji postępuje również na terenie wszystkich euro-

pajskich koncesyj międzynarodowych. „Daily Express“ uważa, że przyczyni się to niewątpliwie do nasilenia tempa rokowań z Sowiecami.

PARYŻ. (Obsl. sp.) „Figaro“ pisze, że Sowiety wysunęły podczas dalszych rokowań całkowicie konkretne żądania w sprawie wysp Alandzkich, które to zagadnienie niezwykłe żywo obchodzi czynniki sowieckie. „Figaro“ uważa, że w kwestii tej da się osiągnąć porozumienie.

Brytyjsko - sowiecko - polska flota NA BAŁTYKU

PARYŻ. (Obsl. sp.) Prasa francuska donosi z Londynu, że podczas rozmów angielsko-sowieckich poruszona zostanie również sprawa bezpieczeństwa na morzu Bałtyckim. Ponieważ na wypadek ewentual-

nej wojny Niemcy będą usiłowały w pierwszym rzędzie niespodziewanie, mimo podpisanego uroczysto w Berlinie układu o nieagresji, zając nagłym uderzeniem Rygę, Libawę i Tallin wysuwany jest w ramach ewentual-

nego układu angielsko-francusko-sowieckiego, by czuwanie nad bezpieczeństwem na morzu Bałtyckim powierzono połączonym eskadrom flot brytyjskiej, sowieckiej i polskiej.

W Gdyni

„O co właściwie chodzi“

Na przełomie maja i czerwca hulały po wybrzeżu gdyniskim chłodne porywiste wiatry. Poderwany z ulic kurz złocił się w odepłajających promieniach słońca, patrzeć nie pozwalał, czy gryzł.

Stopniowo jednak, z dnia na dzień, zaczęły płynąć od morza coraz cieplejsze fale powietrza. W rozgrzanym powietrzu wiał „oficjalne otwarcie sezonu“. Piasek na plażach wydawał się bardziej miękki. Sposobiły się do podjęcia gości pensjonaty i hotele...

A propos hoteli. Ceny są bardzo różne. Od kilku złotych do... kilkudziesięciu. Na ogół bez większego trudu można znaleźć, niedrogi pokój i to z widokiem na morze. Obsługa wszędzie nadzwyczaj uprzejma. W hotelach w kawiarniach, w sklepach. Przez Gdynię przewija się moc cudzoziemców. W lokalach i na ulicy rozbrzmiewa język włoski, angielski, czeski, grecki, rosyjski. Ludzie klną najczęściej w tym ostatnim języku. Pod tym względem słownictwo rosyjskie,

zdaje się, jest bezkonkurencyjne...

W porcie marynarze niekoniecznie mają tylko kłnąć. Przy kieliszku, a raczej przy szklance, toczą się namiętne rozmowy o dalekich podróżach i rejsach. Raz po raz jednak pada słowo Gdynia. Polscy marynarze szcyczą się rozwojem Gdyni. Do bujdy twardej ci ludzie — nieprzyzwyczajeni. Statystyką operuje każdy z nich tak, jak tabliczką mnożenia. A jest co „wygarnąć“.

Stały rozwój portu Gdynieckiego, bez blagi, ilustruje cyfrowe zestawienie:

Rok	Przybyło statków	Obrót portu w tonnach
1924	29	10.167 ton
1925	85	55.571 „
1926	312	404.561 „
1928	1.108	1.957.770 „
1930	2.238	3.625.748 „
1932	3.610	5.194.288 „
1933	—	6.207.736 „
1938	—	9.311.331 „

Ostatnio, w bieżącym roku ilość przybywających statków zwiększyła się. Odbija się to według t. zw. prawa skoków. To znaczy liczba przybywających do Gdyni statków skacze raptem wysoko ponad przeciętną normę.

Niedawno zawiązał do portu nowy duży transatlantyk polski m/s „So bieski“. Przyjeżdżo go i powitano z entuzjazmem. Nowa polska jednostka morska przedstawia się imponująco. Wyreczę się na tym miejscu relacją „Gazety Polskiej“:

Wewnętrzne wyposażenie i urządzenie nowego statku linii żeglugowych Gdynia — Ameryka, odbiega również od tego, co widzimy na innych transatlantykach polskich. Kabinę klasy pierwszej (łącznie na 44 osoby) przedstawiają sobą ostatni krzyk komfortu, higieny i dobrego smaku — i pod tym względem, dostosowane do warunków podróży, przewyższają nawet komfort „Piłsudskiego“ i „Batorego“. Kabinę turystyczne i III klasy (250 osób) są obszerne i udło urządzone. Wreszcie kabinę i pomieszczenia na 870 emigrantów wydają się ideałem w porównaniu do tego, co przywykliśmy widzieć dawniej. Dość stwierdzić, że są one obszerniejsze i higieniczniejsze od tego co zastaliśmy z początku w postaci kabli-

pasażerskich normalnych na „Polonii“ czy „Koelusze“.

Maszynownia również przedstawia się imponująco — dużo światła, dużo miejsca, dwa osmiocylindrowe silniki o łącznej mocy około 9000 K. M. (szybkość 17 węzłów). Próby ich wypadły znakomicie.

Urządzenia nawigacyjne i ratunkowe przedstawiają sobą ostatni wyraz techniki (wszystkie lodzie są albo motorowe, albo z napędem ręczno-mechanicznym), a specjalny nacisk położony jest na wentylację i chłodnię. Wielkie ładowne umożliwiają pospieszną wymianę towarową, tak potrzebną w obrocie zamorskim Polski.

Jednym słowem M/S „Sobieski“ przedstawia się okazale i niezawodnie będzie jednym z najpiękniejszych i najbardziej komfortowych statków na wodach Południowej Ameryki.

Traf chciał, że przybycie m/s „Sobieskiego“ do Gdyni zbiegło się prawie z terminem powrotu „ochotników“ niemieckich z Hiszpanii. Góring urządził dla tych maruderów „spontaniczne otwarcie“. Podobno jednak wygląd „bohaterów“ wcale nie usposobił do uciechy i zachwyty. Wysła przy tym na światło dzienne dosyć ważna rzecz. Doskonałe techniczne wyposażenie niemieckie okazało się... mitem. Na ten przykład za-

chwalane czołgi niemieckie doszczętnie skompromitowały się w Hiszpanii. Nawet swoi fachowcy uznali je za zrobione po partacku. Nie taki przeto diabeł straszny, jak go ma'ują. Polskie kule hitlerowską stal swobodnie mogą przekształcić w... rzeszoto. Więc „o co właściwie chodzi“?

Tego zwrotu min. Becka użył „Kurier Bałtycki“ do sprecyzowania sprawy Gdańska:

A więc o co chodzi? Od strony niemieckiej, bazą dla wysuniętego żądania inkorporacji, są twierdzenia:

— Gdańsk jest miastem niemieckim, którego ludność w swej przeważającej większości jest niemiecka,

— Gdańsk czuje się związany z Rzeszą etnicznie, kulturalnie i cywilizacyjnie,

— Gdańsk leży w sferze południowych działań gospodarczych Rzeszy, musi więc do niej należeć,

— Gdańsk nie korzysta w dostatecznej mierze z gospodarczego zaplecza, jakim jest dla niego R. P., — Gdańsk leży wprawdzie na ujściu Wisły, ale rzeka ta nie jest przez Polskę wykorzystana, nie posiada więc znaczenia,

Teatr Lutnia

Balet Parnella

Zespół Parnella sprawił zawód tym razem b. dotkliwy, bo po takich „przypadkach“ jak „Freski egipskie“ i „Bachanalii“ podziwianie się w opinii widza nie będzie łatwe. Wrażenie do poważnego pomysłu, opartego na poważnej muzyce ani treścią nie uzasadnionej, ani zewnętrznym nieznacznie kłownym i raziło wrażenie poprostu nieszczęśliwego wypadku (tak przynajmniej zareagowała publiczność na niespodziewanie nieudolne ruchy jednego z dwóch poza tym zupełnie symetrycznych tancerzy w stylowym „Fresku“. A początek był taki ładny! Błażeńskie intermezzo w „Bachanalii“ zrobiło to same panure wrażenie, bo niezrozumiale psuło całość widowiska, pomyślanego znowuż poważnie i stylowo, a odbywającego się nadal tu obok, jak gdyby nie się stał! Eksperymenty — nawet najśmielsze — są nie tylko dopuszczalne, ale pożądane, lecz muszą być przekonujące, co najmniej zaś — zrozumiałe. Przypadkowe potknięcia nie powinny stanowić o całości, ale choreografia Parnella posi adjaernak niestetytakże i wspólną wadę zasadniczą, mianowicie — brak poczucia równowagi konstrukcji, którą mogłaby podpowiedzieć przecież sama muzyka! Układy jego zatem (jak w balecie klasycznym) często niemuzykalne.

Aleja nie posiada logicznej dynamiki: jest to poprostu zbiór przypadkowo zlepionych ruchów i fałszywej deklamacji gestu i mimiki (prócz samego Parnella!). Świetne niezręcznie pod względem inwencji lub stylu momenty nagle przerywa migawka przykrego realizmu. Zdarzają się utwory zupełnie „puste“, gdzie jedna dobra myśl lub ruch nie wystarczają na zapełnienie całości. Dlatego tak nużą „Reduta“, „Intermezzo piekielne“, nawet „Popołudnie Fauna“, specjalnie zaś (stylowe poza tym) „Pożegnanie“, rozpoczucie poprostu „od końca“, tj. od momentu kulminacyjnego!

Ozdoba i ratunek całego programu — niewątpliwie, sam Parnell, taktownie interpretujący w „Faunie“ ryzykowną myśl Niżńskiego; doskonały i jako tancerz, i jako typ w „Rapsodii“ Liszta (najlepszy to numer programu, pełen niesłabnącej dynamiki), również w „Intermezzo“ i w „Bachanalii“. Kostiumowe jego pomysły są świeże i ciekawe.

Danuta Dymiszewicz ma dobrze opanowaną technikę, temperament, wyrazistą twarz... Doskonały tancerz zapowiada się w osobie Tadeusza Wolińskiego, o ile zwalczy w sobie manierę. Doprawdy, wart jest czegoś lepszego, niż jego... hm, „groteski“!

Technika nie zawsze i nie u wszystkich na jednakowej wysokości. Thumace to sobie pewną płynnością składu zespołu oraz tym, że zademonstrowano nam chyba tylko jego część.

S. W.-K.

Dzieci będą szplegować

Zarządzenie dla Hitlerjugend

BERLIN, (United Press). Przypomniano tu, iż żaden członek organizacji Hitlerjugend nie może być karany fizycznie, gdy nosi na sobie mundur. Zarządzenie to dotyczy również dziewcząt. Uzasadniają je koniecznością poszanowania godności munduru. Rozporządzenie obowiązuje także nauczycieli i rodziców. Niedawne

rozporządzenie nakazuje członkom organizacji, t. j. młodzieży i dzieciom, by donosiły swym bezpośrednim zwierzchnikom organizacyjnym o wypadkach opowiadania dowcipów politycznych zwróconych przeciw reżimowi hitlerowskiemu, bez względu na to, kto je opowiada.

na Bałtyk.

O to właśnie chodzi. Nie spotkałem w Gdyni ani jednego człowieka (nie wyłączając cudzoziemców), który by nie przyznał racji wyluszczonej wyżej postulatowi w sprawie Gdańska.

Gdynia prędzej zapadnie się pod... morze, niż uzna „wolne miasto Gdańsk“ za niemieckie. Co do tego nie ma najmniejszych złudzeń. Gdynia sugestywnie oddziałuje na przybyśa z innych dzielnic Polski (nawiasem mówiąc, dosyć wolnomyślnie pojmujący świat nauczyciel z Wileńszczyzny, służbowo przeniesiony do Gdyni — zmienił się nad polskim morzem nie do poznania. Stał się bojowcem). Gdynię powinni dla terapii odwiedzać ludzie, zarażeni defetyzmem.

Zdrowie można również wydatnie podreperować. Zbliżamy się do upalnej połowy czerwca. Sezon w Gdyni „oficjalnie otwarty“. Miękki, rozgrza ny piasek nadmorskich plaż wabi i przyciąga. Woda morską posiada zaś nie byle jakie właściwości lecznicze. Do Gdyni — po siłę i zdrowie.

Nie wstydźmy się prymitywu słów: siła i zdrowie. Trudno, życie nie składa się tylko z rachitycznych zaprzeczeń i negacji.

Anatol Mikulko.

Ewakuacja Czech i Moraw

w razie wybuchu wojny Sensacyjny plan niemieckiego generała

„ABC“ zamieszcza sensacyjny artykuł własnego korespondenta z Wiednia o zamierzonej ewakuacji Czech i Moraw przez Niemcy na wypadek wojny.

Wiedeń, w czerwcu.

Wczoraj wróciłem z Düsseldorfu, dokąd jeździłem, aby obejrzeć na własne oczy niewiarogodne wprost przygotowania Niemiec do ewakuacji Czech. Oto o 3 km od Düsseldorfu, w samym sercu okręgu przemysłowo-wojennego Ruhry, wznoszone są liczne baraki, przeznaczone na wzięcia dla Czechów. Kierującym tą pracą przywódcą froty pracy nakazano jak największy pośpiech.

Jak udało mi się dowiedzieć od jednego z czołowych miejscowych członków partii narodowo-socjalistycznej, ogromne te więzienia budowane są w związku z planem gen. Mentza. Ten wybitny oficer sztabowy, dr filozofii i znany matematyk, doskonale mówiący po czesku przedstawił marszałkowi Göringowi w końcu kwietnia plan „deczchizacji“ Czech. Plan ten, przy którym współpracowali płk. Fischer i dyrektor Reichera z Gestapo oraz szef sekcji w ministerstwie propagandy w. Lerner posiada dwa warianty: pierwszy — na wypadek bliskiego wybuchu wojny, drugi — na wypadek gdyby wojna odwlekała się.

EWAKUACJA 1,5 MILN. LUDZI.

W pierwszym wypadku Czechy i Morawy zostają podzielone na 6 stref. Pierwsza strefa nazwana „zagrożoną“, a obejmująca Pragę, Pilzno, Mor. Ostrawę oraz śląskie zagłębie węglowe miałyby być ewakuowana równocześnie z ogłoszeniem powszechnej mobilizacji. Według planu gen. Mentza i towarzyszy należałoby ewakuować z pierwszej strefy 750 tys. Czechów.

Strefa druga i trzecia miałyby być ewakuowana w ciągu pierwszych pięciu dni mobilizacji. Z tych okręgów wywiezionoby już tylko 400.000 „niebezpiecznych“ Czechów. Wreszcie ze stref oznaczonych numerami 4, 5, 6, wywiezionoby 200 tys. Czechów, którzy byłiby zmuszeni do pracy jako robotnicy rolni w Rzeszy.

Nie koniec jednak na tym. Według dalszych bowiem szczegółów planu, który wylądował się w głowach niemiec-

kich „sztabowców“, rodziny ewakuowanych musiałyby pozostać w Czechach. Dzieci byłyby skierowane do niemuśzonych do pracy przy fabrykacji mundurów dla wojsk niemieckich.

Plan przewiduje wreszcie, że w razie wojny racja żywnościowa czechka będzie stanowiła poowę racji przyznawanej każdemu Niemcowi.

PLANOWA GERMANIZACJA.

Gdyby jednak wojna nie wybuchła w najbliższym czasie, gen. Mentz opracował razem z drugą sekcją Gestapo plan germanizacji Czech i Moraw. Postnowiono zniemczyć całkowi specjalnych szkół niemieckich, a życie protektora-aby w ten sposób „oczyszczyć z obcego elementu niemiecką przetrześć życiową“.

Utworzone mają być w Czechach i Morawach 600 nowych szkół niemieckich, pod dyrekcją szefa sekcji Wilhelma Liebmana, 5000 nauczycieli niemieckich przechodzi obecnie kurs czeskiego, który potrwa 3 miesiące. W r. 1940 połowa wszystkich szkół początkowych i średnich w Czechach i Morawach ma być zniemczona.

Niezależnie od tego powzięte mają być specjalne zarządzenia, mające na celu zniszczenie gospodarce Czechów. Rozporządzenie to, opatrzone własnoręcznym podpisem Göringua, zostało już wydane, bliższych szczegółów jednak nie udało się mi uzyskać. Wiadomo tylko, że 300 „führerów“ przemysłu niemieckiego przechodzi obecnie 3-miesięczny kurs czeskiego w Linzu, po czym będą oni wysłani jako kontrolerzy przedsięwzięcia przemysłowych w Protektoracie czesko-morawskim.

DLACZEGO NEURATH UCIEKŁ?
Mimo surowej kontroli przyjeżdża-

jących z Protektoratu do Rzeszy, do Wiednia przedostają się różne wiadomości o sytuacji w anektowanym kraju. Jak wiadomo baron v. Neurath „protektor Czech i Moraw“ bardzo krótko mieszkał na Hradczynie i nagle przeniósł się do hotelu. Krążyły plotki, iż przyczyną tej ucieczki możnaby było „był duch Massaryka, który miał się ukazywać co noc najeżdżać. Prawdziwa przyczyna jednak jest inna. Oto pewnej nocy jeden ze strażników „protektora“, członek oddziału S. S. zasłabł nagle. Jego towarzysz zamiał wezwać lekarza, przez omyłkę zaalarmował policję czeską, która przybyła autem w pełnym uzbrojeniu i wpadła do rezydencji „protektora“. Oddział S. S., trzymający na Hradczynie wartę, na widok uzbrojonej policji czeskiej rzucił broń i w przerażeniu uciekł z zamku. Za nimi wśród nocy pośpieszył baron von Neurath, który od tej pory mieszka w hotelu.

NAFTA DOBRZE UKRYTA.

Według wiadomości nadchodzących tu z Pragi wiele kłopotu mają najeżdżcy ze znalezieniem ukrytych węgla do olbrzymich składów, podziemnych nafty i materiałów pędnych, które posiadała armia czechka. Wtajemniczeni robotnicy czescy śmieją się w kółka z daremnych wysiłków niemieckich.

Choć plan germanizacji nie został jeszcze całkownie wprowadzony w życie, to jednak miejscowe władze okupacyjne na własną rękę rozpoczęły akcję zmuszania rodzin czeskich do posyłania swych dzieci do szkół niemieckich. Mimo ogromnego nacisku akcja ta nie daje, jak dotychczas, wielkich rezultatów. Tak np. w Brnie na 26 tys. dzieci tylko 500 uczęszcza do szkół niemieckich.

H. H.

Niemieckie sensacje dokola pubztu angiejskiej pary królewskiej w Stanach Zjednoczonych

BERLIN. (Obsł. sp.) Ze szpalt dzienników niemieckich z komunikatów Niemieckiego Biura Informacyjnego, dotyczących pobytu angielskiej pary królewskiej w Waszyngtonie, wyraźnie wyciera chęć pomniejszenia znaczenia tej wizyty, a nawet wykiwanie jej.

To też roi się w dziennikach niemieckich od informacji częstokroć nie tylko nie odzwierciedlających rzeczywistego biegu wypadków, lecz poprostu wyssanych z palca.

Tak np. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że wczoraj policja

Druzi Anglik zamordowany w Szanghaju

LONDYN, (PAT). — Agencja Reutersa donosi z Szanghaju, że wczoraj wieczorem zmarł w tajemniczych okolicznościach obywatel brytyjski Mac Lister, zatrudniony w tej samej firmie co zmarły przedwczoraj na skutek ran zadanych mu w więzieniu przez żołnierzy japońskich, Tin-

klers. Według wiadomości posiadanych przez agencję Reutersa Mac Lister znaleziony został wczoraj późnym wieczorem na moście strefy wolnocelowej w porcie Szanghaju w stanie bardzo ciężkim, tak, iż zmarł w drodze do szpitala.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi również wbrew doniesieniom innych agencji światowych, że w Waszyngtonie angielską parę królewską witało nie 600 tysięcy, lecz tylko... 100 tysięcy osób itd.

Pani Roosevelt, donosi dalej Niemieckie Biuro Informacyjne, w przeddzień wizyty angielskiego monarchy, którego witała następnie wraz z małżonką, przemawiała miała na wiecu komunistycznym itd.

Posiedzenie Komitetu Międzynarod. Instytutu Oszczędnościowego w Lizbonie

25 maja odbyła się w Lizbonie konferencja Stałego Komitetu Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego. Konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele 11 krajów, odbywała się w nadzwyczaj przyjaznej atmosferze wzajemnej pracy nad zagadnieniami dotyczącymi kas oszczędności.

Na porządku dziennym konferencji było sprawozdanie z działalności oraz zamknięcie rachunkowe Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego za r. ub. Spośród punktów porządku dziennego konferencji wymieniać poza tym należy sprawę organizacji ma-

jącego się odbyć w roku przyszłym „Światowego Kongresu Kas Oszczędności“, następnie nawiązanie ściślejszego kontaktu pomiędzy kierownikami kas oszczędności, a Międzynarodowym Instytutem w zakresie prac technicznych i organizacyjnych instytucji oszczędnościowych.

Polskę reprezentowali na konferencji pp. dr Henr. Gruber, prezes PKO, Mikołaj Dolanowski, prezes Związku Związków KKO, Piotr Jarocki, dyr PKO oraz mgr Jan Czadankiewicz, sekretarz generalny Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P.

Skoczyła z Mostu Zielonego do Wilji

Wczoraj o godz. 10 rano na Most Zielony wbiegła podenerwowana niewiasta, w wieku lat około 40, która nie namyślając się ani chwili przesażyła barierę i runęła do wody. Desperatka wydobyto z wody jeszcze z oznakami życia. Wezwane po-

gotowie przewiozło ją do szpitala Św. Jakuba. Tam stwierdzono, że jest to 42-letnia służąca Anastazja Tatarowicz, zam. przy ul. Mickiewicza 1. Desperatka nie chciała wyjaśnić powodów swego kroku.

Horyniec - Zdrój

ZDROJOWISKO
siarczano-wapienno-borowinowe
W HORYNCU ZDROJU
wykorzystane są do maksimum
wszelkie walory zdrojowiska.

Pół żartem, pół serio

Jedźcie na wakacje!

Zbliżają się wakacje. W związku z tym zasięgniemy informacji u szeregu wysoko postawionych osobistości.

ADOLF HITLER: W Belgradzie służby mi błękit nieba jugosłowiańskiego. Chciałbym zorganizować wśród swoich „pociąg popularny“ do Jugosławii. Niestety, ta sprawa nie jest popularna. Naród ma pociąg je dynie do masła i chleba nienamiastkowego.

BENITO MUSSOLINI: Upatrzyłem sobie Gibraltar. Pragnąłbym tam spędzić wakacje. Istnieją jednak poważne niedogodności tury styczne.

CHAMBERLAIN: Pragnąłbym spędzić „week-end“ u swoich przyjaciół w Moskwie. Sądzę, że porozumiem się z nimi.

VON PAPAN wakacje chciał, jak wiadomo, spędzić w „zaprzyjaźnionej“ Turcji. Ale Turcy niemile przekreślili jego nazwisko. Wymawiali mianowicie: Von, Papan.

GEN. FRANCO donosi, iż nigdzie nie wyjeżdża. Jego marzeniem, jak dotąd nieziszczalnym jest pozostanie wśród wyłącznie swoich.

List z Meksyku

Minister objeżdża incognito miasta prowincjonalne. Przyjeżdża do jakiejś małej dziury powiatowej. Każde zaprowadzić się do miejscowego więzienia.

Po paru minutach staje przed drewnianym budynkiem. Przed bramą siedzi jakiś czelczyzna i wygrzewa się na słońcu.

- Gdzie jest naczelnik więzienia?
- U narzeczonej.
- A naczelnik straży?
- Do knajpy poszedł.
- Ładne porządki. A gdzie są wszyscy dozorycy?
- Obaj poszli do krawca.
- Ślicznie, nie ma co. Nikogo nie ma więc? A pan co tu robi?
- A no nie. Opalam się...
- No tak, to widzę! Ale kim pan jest?
- Ja jestem więzień.

Tylko dla dr r slych

„Tylko dla dorosłych“. Niezwykła książka. Wyślemy natychmiast tylko dorosłym po przesłaniu 5 złotych na konto X. X.“

Takie ogłoszenie przeczytałem w gazecie. Zaciekało mnie bardzo. Lubię książki przeznaczone tylko dla dorosłych...

Oczywiście nie zwlekając, pobiegłem na pocztę i wpłaciłem 5 zł. na wymienione konto.

Kilka dni czekałem niecierpliwie na książkę.

Dopiero po tygodniu nadeszła książka. Drżącymi rękami zerwałem opakowanie. Palając ciekawością, czytam tytuł:

„Tylko dla dorosłych“

Alojzy Brzytewka, mistrz fryzjerski:
„Jak pielęgnować wąsy i brodę“.

Formalista

Do banku „Thompson and Co“ w Chicago wtargnęła banda gangsterów.

Jeden z nich podchodzi do okienka kasowego i woła:

- Weź do góry! Dawać pieniądze!
- Pan będzie łaskaw popatrywać się do następnego okienka... — odpowiada kasjer. — Tu tylko wpłaty!...

Moda

— Pan, zdaje się siedział podczas bankietu naprzeciwko tej pięknej doktorowej Z... Co ona nosiła?

- Naszyjnik z pereł.
- A poza tym co?
- Nie wiem. Pod stół nie zaglądałem!

Cennik zgłoszeń

Chłop przechodzi do administracji dziennika i powiada:

- Ojciec mi zmarł. Chciałbym dać ogłoszenie. Ile to może kosztować?
- Dwadzieścia groszy za „milimetr“ — odpowiada urzędnik.
- Gwałtu! — woła zrozpaczony. — Ojciec mój miał 1 metr i 80 centymetrów wysokości.

Hotel EUROPEJSKI

W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach, Winda osobowa

Zmiany w Legaciszkach

Kolonia wycieczkowa dla studentów U. S. B. i Szkoły Nauk Politycznych

Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej USB przeżywa obecnie okres przymusowej rezygnacji z kierownictwa w pięknie położonej nad brzegiem Wilii kolonii wycieczkowej dla akademików Legaciszek koło Zawias. W roku bieżącym po raz pierwszy od wielu lat gospodarzem będzie nie referent, reprezentujący Za rząd Bratniaka akademickiego, lecz kierownik, wyznaczony przez Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, które jest prawnym właścicielem wszystkich budynków kolonii. Zmieni się także i to

W STOPNIU DUŻYM

zasadniczy charakter „wycieczkowej“ Legaciszek.

Któż nie zna Legaciszek z lat ubiegłych. Żywe gazetki, zabawy, występy taneczne na uroczystościach inauguracyjnych, wycieczki nadgraniczne, grzybobrania itp. imprezy pełnego inicjatywy zabawowej kierownictwa oraz piękne położenie wśród lasów i nad wodą wyrobiły Legaciszkom sławę wśród młodzieży akademickiej w całej Polsce. Wprawdzie ostatnio żywe gazetki i t. podobne rozrywki kulturalne o wyższym poziomie NALEŻAŁY JUŻ DO PRZESZŁOŚCI. kwitło jednak ożywione życie towarzyskie wśród kuracjuszy obojga płci.

Ostatnio też zaczęła spadać i frekwencja w Legaciszkach. Zarząd Bratniaka nie skąpił wprawdzie ulg podobnie jak i w latach poprzednich, mając na ten cel dotacje od T-wa Przyjaciół Mł. Akad., mimo to jednak w ub. roku przeciętna ilość kuracjuszy wyniosła miesięcznie 40 osób. Liczba

STANOWCZO ZA MAŁA

w porównaniu z tą, którą mogły pomieścić budynki Legaciszek, a która jest podwójnie większa. Legaciszki więc nie były wykorzystywane jako kolonia wycieczkowa w pełni.

Nie dość tego. Bratnia Pomoc P. M. Ak. z reguły skierowywała na ulgowe pobyty do Legaciszek swoich członków. Do Bratniej Pomocy należy obecnie do 600 studentów. Jest to prawie garstka w porównaniu z ogólną liczbą studentów chrześcijan na USB, których jest do 2.900. Wynika z tego, że 2.300 studentów chrześcijan, nie należących do Bratniaka w zasadzie nie mogłoby korzystać z Legaciszek jako z kolonii wycieczkowej mimo że na pobyty ulgowe T-wo Przyjaciół Młodzieży wpłacało „Bratniakowi“ duże sumy ze źródeł społecznych.

Sytuacja prawna w Legaciszkach

była następująca: Właścicielem ziemi jest skarb państwa, budynków zaś i urządzeń, wzniesionych kosztem 104 tys. złotych w r. 1929 — T-wo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej. T-wo to, jak dotychczas, rok rocznie powierzało kierownictwo kolonii Bratniakowi, asygnując rok rocznie po 5 lub 7 tysięcy złotych na inwestycje i pobyty ulgowe dla akademików (po 3 tys. zł). Strony nie zawierały żadnej umowy i T-wo w każdej chwili mogło, po stwierdzeniu nieudolności kierownictwa, zmienić sytuację w Legaciszkach.

W roku bieżącym T-wo postanowiło udostępnić Legaciszki wszystkim studentom chrześcijanom, zarówno z USB, jak i ze Szkoły Nauk Politycznych i zorganizować w nich kolonię wycieczkową

DLA WYCZERpanych PRACĄ STUDENTÓW.

O prewencji dla chorych na gruźlicę mowy być nie może i nie było. Wszystkie pogłoski na ten te-

mat są kłamliwe i obliczone na wprowadzenie w błąd opinii publicznej.

Do Legaciszek będzie obecnie skierowywała kuracjuszy komisja lub lekarz bez względu na przynależność studenta do organizacji politycznej lub samopomocowej. Pojadą i będą korzystać z ulg — za pieniądze społeczne — przede wszystkim ci, którzy wycieczkę tego będą

NA PRAWDE POTRZEBOWALI

i którzy nie byłoby w stanie w innych warunkach do Legaciszek wyjechać.

Rzecz oczywista, że odebranie Bratniakowi Legaciszek przez T-wo Przyjaciół Mł. Ak. uszczupla teren pracy samopomocowej tej niewątpliwie potrzebnej i mającej w przeszłości chlubne karty organizacji. Dlatego też Bratniak tak energicznie przeciwstawiał się tym zarządzeniom.

Obecnie jednak Legaciszki zostały już formalnie zwrócone przez Bratniak T-wo, które w czasie już najbliższym ma przystąpić do realizacji swego planu. (WL)

O potrzebach wioślarstwa szkolnego w Wilnie

Konieczność budowy basenu

Ze wszystkich sportów wodnych propagowanych na terenie szkół na specjalne wyróżnienie zasługuje wioślarstwo.

Walory wychowawcze i zdrowotne tej dziedziny sportu zostały już na leżycie ocenione w Anglii, Francji, Niemczech, w Ameryce i w wielu innych państwach. Wszędzie gdzie ku temu są warunki — woda, wioślarstwo jest obowiązującym przedmiotem w szkole, jako podstawa całego systemu wychowania fizycznego.

Nie mówię już o Niemczech, gdzie armia uczni wioślarzy sięga wielu dziesiątków tysięcy lub Ameryki Północnej, gdzie prawie każdy uczeń i student jest wioślarzem, ale zainteresujmy się Francją, gdzie wioślarstwo szkolne rozwinęło się w ciągu ostatnich paru lat. Najciekawsze jest, że propagowano ten sport na terenie szkół niezależnie od związków sportowych. Władze szkolne po zapoznaniu się z wynikami wyszkoleniowymi w Niemczech i Ameryce na własną rękę przystąpiły do pracy wciągając do akcji Francuzki Związek Wioślarzy.

Technicznie rozwiązano tę sprawę bardzo prosto. Naprzykład w Okręgu Paryskim cały ciężar wyszkolenia młodzieży szkolnej przejęły na siebie miejscowe kluby wioślarskie. One dostarczyły instruktorów i sprzęt wioślarski. Niezależnie od tego zamknięte szkoły budują własne przy stanie i zakupują łodzie.

Dzisiaj Sekwana i Marna pod Paryżem są pokryte setkami łodzi i ty siące młodzieży szkolnej ujęte w karę i sprzętą organizację używa so bie w pełni na wodzie w idealnych warunkach zdrowotnych, zamiast wałęsać się i broić w dusznym mieście.

Nie będą mówić na razie o wprowadzeniu wioślarstwa jako przedmiotu obowiązkowego do programu szkolnego wychowania w Polsce.

Zatrzymam się na konkretnym terenie, który znamy dobrze, w który wrośliśmy — mianowicie na Ziemiach Północno-Wschodnich zwanych „krajem tysiąca jezior“ z ich naturalną stolicą wodną Wilnem.

Wioślarstwo szkolne ma u nas już piękną tradycję. Osady uczniowskie z Wilna i Grodna odniosły nie jedno piękne zwycięstwo nie tylko na Wilii, Niemnie czy na jeziorach Trockich ale i Warszawie. Tamtejsi uczniowie nadaremnie marzą o czterech lat o rewanżu za rokroczne porażki. Na mistrzostwach Polski w Bydgoszczy i w Poznaniu osady uczni wileńskich startujące w swoich kategoriach pozostały jak najlepsze wrażenie.

Ale to mowa o najlepszych i najbardziej wytrwałych w pracy. Oprócz ich jest jeszcze wielka liczba takich, którzy mają aspiracje o wiele skromniejsze i chcą wioślować dla zdrowia i dla samej przyjemności wioślowania. Większość z nich jest w bardzo ciężkich warunkach ekonomicznych, ale tym chętniej garną się do szkolnej przystani wioślarskiej, gdzie za minimalną cenę 1 zł. mogą korzystać z opieki i nauki instruktora oraz ze sprzętu wioślarskiego.

Jednakże warunki klimatyczne uniemożliwiają uprawianie wioślarstwa dłużej jak cztery do pięciu miesięcy w roku. Najwięcej czasu zabiera sama nauka wioślowania, tak, że na

Prof. Jaworski przewodniczącym Chrześcijańskiego Bloku Gospodarczego Rozwoju m. Wilna

W dniu 9.VI 1939 r. w lokalu przy ul. Św. Anny 2 odbyło się zebranie organizacyjne nowoobраниch radnych z listy Nr 1.

Na zebraniu tym utworzono Klub Radnych Chrześcijańskiego Bloku Gospodarczego Rozwoju m. Wilna.

Na przewodniczącego Klubu obrano prof. Iwo Jaworskiego. W skład Prezydium Komitetu weszli pp.: pfk. Aleksandrowicz Antoni, red. Święciecki Józef, prof. Łyszczarczyk Leon i Batur Stanisław.

Na tymże zebraniu do Klubu Radzieckiego zgłosili akces obecni wiceprezydenci m. Wilna pp. Nagurski Teodor i Grodzicki Kazimierz.



Wzrostowej Karocy
będzie mógł jeździć ten - kto zdobędzie wielką wygraną na los 45 Loterii nabyty w szczęśliwej kolekturze

AWOLAŃSKA

WILNO, WIELKA 6
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy oddzielnie. Konto P. K. O. 145461.
Ciąganie i klasy rozpoczynają się 20 czerwca

Tydzień propagandy nauki jazdy i chodzenia

Staraniem Ligi Drogowej Okręgu Wileńskiego zorganizowany został w czasie od 4.VI do 11.VI rb. tydzień propagandowy

nauki jazdy i chodzenia na terenie całego województwa wileńskiego.

Pomimo niepogody dn. 4.VI 39 r. w potulnie przeciągniętych ulicami miasta pochód wszelkiego rodzaju pojazdów kołowych.

Na placu E. Orzeszkowej jest czynny cyklon, z którego wygłaszane są pouczenia, jak należy chodzić i jeździć, urozmaicone muzyką.

Członkowie Ligi Drogowej i Organa Policji Państwowej udzielają wskazówek dożalnie.

Każdego dnia tygodnia organizowane są na motocyklach i samochodach w różnych porach dnia wypadki na drogi publiczne Policji Państwowej.

Niezmiernie pożyteczna, a tak konieczna akcja, odbywa się na terenie całego województwa, gdzie w większych skupieniach organizowane są odczyty i pogadanki.

Liga Drogowa w ostatnich dniach tygodnia zademonstruje kilka ciekawych pokazów.

Wiadomości radiowe

AUDYCJE DLA GRUP SŁUCHACZY.

Oprócz audycji „dla wszystkich“ Polskie Radio pewną część programu poświęca specjalnym grupom społecznym i zawodowym, reprezentowanym wśród radiosłuchaczy. W tych audycjach specjalnych uwidacznia się najbardziej społeczne tendencje radia, dążącego przez programy, specjalnie opracowane do nawiązania kontaktu ze wszystkimi warstwami społecznymi i do pościągnięcia ich na wyższy poziom nświadczenia obywatelskiego.

Celem zorientowania się w układzie godzin audycji Polskiego Radia dla specjalnych grup słuchaczy podajemy godziny, które będą obowiązywać w programie letnim

Audycje dla Polaków w zagranicy, nadawane są przez stacje średnio i długofalowe w każdą sobotę o godz. 19.30.

Audycje dla robotników — w każdy wtorek o godz. 19.00.

Ponadto dla robotników oraz dla ich rodzin, włącznie w ogóle dla ludzi pracy — codziennie w dniu powszednim „Audycja popołudniowa“ bezpośrednio po hejnale z Krakowa.

Audycje dla kupców — stale w poniedziałki o godz. 8.15.

Audycje wiejskie — w niedzielę rano od 7.00 do 8.00, po południu od 10.00 do 16.30, w dniu powszednim — codziennie o godz. 20.25.

Audycje gospodarcze, informacyjne — codziennie w dniu powszednim o godz. 15.45; pogadanki i reportaże — bezpośrednio po dzienniku popołudniowym.

Audycje dla dzieci — codziennie w dniu powszednim o godz. 14.45.

Audycje żołnierskie i strzeleckie — w poniedziałki o godz. 19.00.

W ZAŚCIANKU Tatarskim

Życie Teatrów w Polsce obfituje w cchy pełne egzotyizmu. W sobotę, 10 czerwca, o godz. 8.10 Rozgłośnia Wileńska nada w programie ogólnopolskim ciekawy reportaż dźwiękowy z jednego z zaścianków z Murawczyzny. Opracował go Tadeusz Łopalewski. Audycja ta zeleknie nas z uchwyconym w skrócie życiem tatarskim na Wileńszczyźnie.

RECITAL FORTEPIANOWY TERESY DĄBROWSKIEJ

W sobotę, 10 czerwca, o godz. 17.40 Rozgłośnia Wileńska nada recital fortepianowy Teresy Dąbrowskiej, poświęcony muzyce romantycznej. W programie usłyszymy: R. Schumann — Nevellette F-dur, F. Schubert — 2 chwilki muzyczne: a) f-moll, b) cis-moll, F. Liszt — widmo.

Pierwsza porażka Chmielewskiego z Brouillardem — niedoszłym mistrzem Świata

Zawodowy nasz pięściarz Chmielewski, przebywający stale w Ameryce, w 14 swej walce na ziemi amerykańskiej spotkał się z Kanadyjczykiem Lou Brouillard i przegrał po raz pierwszy, po 10 rundach na punkty.

Brouillard należy do najlepszych pięściarzy świata w wadze średniej. Dwa lata temu walczył o tytuł mistrza świata z Francuzem Thilem, mając wygrane spotkanie został zdyskwalifikowany za rzekome uderzenie po niożę pasa. Porażka z nim nie przynosi Chmielewskiemu ujmy, a wręcz przeciwnie wykazane przez Polaka w tym spotkaniu nieprzeciętne salwy pięściarskie zwróciły nań oczy fachowców amerykańskich.

Spotkanie odbyło się w Worcester o tytuł mistrza Nowej Anglii. Brouillard wykazał bardzo dobrą formę i podczas niemal

całego spotkania górował nad Polakiem.

Jednak Chmielewski stawiał zacięty opór i często przechodził do ataku. Kanadyjczyk znajdował się nawet w niebezpieczeństwie.

Brouillard triumfował przede wszystkim dzięki wielkiej rutynie i sztuczkom starego lisa ringowego. Nacierał on idąc do przodu ze spuszczoną głową i kilka razy boleśnie sfantaulował Chmielewskiego.

W pierwszych rundach Chmielewski starał się utrzymać przeciwnika na dystans, ale pod koniec meczu wyraźnie osłabił i już nie był w stanie uniknąć zwać. W walce z bliska Brouillard okazał się znacznie lepszy. Połował on na dolne partie Chmielewskiego, często trafiał i bardzo osłabił łodzianina.

Prasa amerykańska podkreśla, że wprawdzie Chmielewski uległ, ale honorowo.

Sport w kilku wierszach

LOZANNA CHCE ORGANIZOWAĆ IGRZYSKA OLIMPIJSKIE.

Zarząd m. Lozanny zgłosił oficjalnie kandydaturę swą na organizatora igrzysk olimpijskich w r. 1944.

JUNIORZY MAJĄ SZANSE.

Jak wiadomo, Międzynarodowy Związek Bokserski postanowił przeprowadzić w roku przyszłym międzynarodowy turniej kwalifikacyjny dla ustalenia składu reprezentacji juniorów Europy, która następnie startowałaby w St. Zjednoczonych.

Już na niedawnym kongresie dublińskim organizacji tego spotkania podjął się bokserki r. Danii. Obecnie gotowość prze-

prowadzenia tej imprezy zgłosił również związek angielski, który zorganizowałby ją na stadionie Wembley w Londynie.

PILKA NOŻNA PROPAGUJE LEKKOATLETYKĘ NA WĘGRZECH

Węgierski związek piłki nożnej postanowił organizować przy każdym ważniejszym meczu piłkarskim zawody lekkoatletyczne. Uchwała ta spowodowana jest pragnieniem szerszego upowszechnienia sportu lekkoatletycznego.

W wykonaniu tej uchwały w przerwie meczu piłkarskiego Węgry—Włochy jaki od będzie się 8 bm. w Budapeszcie rozegrany zostanie bieg na 3000 metrów

PISZĄ DO NAS...

A bywają i wyścigi...

Na ul. Zakretowej, przy której zamieszkuje, w roku ubiegłym została położona kostka betonowa, specjalnie na ten cel zrobiona względnie sprowadzona z zagranicy. Widziałem jak się prowadziły roboty przy jej układaniu oraz jaki na ten cel zużyty był materiał i jak długo roboty były prowadzone. Przypuszczam, że tego rodzaju nawierzchnia jezdni kosztowała wiele, wiele trudu i tysięcy. Obecnie, gdy dla ruchu kołowego została zamknięta ul. W. Pohlanki, cały ruch, a w większości wyadków ciężarowy, skierował się na ul. Zakretową. Ponieważ jezdnią jest gładka i pochyla, każdy wo-

znica (mam na myśli wóz ciężarowy na żelaznych kołach) urządził harce, a bywają i wyścigi. No i skutki tego dają się zauważyć po tak krótkim czasie, a mianowicie: na spojeńcach kostka zaczęła się sześcierić. Jak tak dalej pójdzie, to za parę miesięcy Szanowny Magistrat zatuszowany będzie latać rozbitą jezdnią. Ponieważ chodzi mi tu o dobro obywateli naszego miasta, ośmielam się tą drogą zwrócić uwagę odnośnych władz, aby łaskawie zechciały zainteresować się tą sprawą i wydać odpowiednie zarządzenia.

Tadeusz Grześkowiak.

GOLARKA ELEKTRYCZNA Reington Rand goli na sucho

bez mydła,
bez wody,
bez pędzla,
bez ostrzy,
bez bólu.

Golenie się — przyjemnością.

Wyłącznie przedstawiciele na Polskę i W. M. Gdańsk

Tow. P.-H. BLOCK-BRUN, S. A.

Oddział w Wilnie

ul. Mickiewicza 31, tel. 3-75

7 nowych adwokatów w Wilnie

Odbyło się w Wilnie egzaminy aplikantów na adwokatów. Do egzaminów przystąpiło 12 aplikantów, w tym 7 Polaków i 5 Żydów. Z pomyślnym wynikiem egzaminu złożyło 5 Polaków, w tym pp. Piotr Kownacki i Szabelski. Spośród aplikantów Żydów egzamin złożyło 2.

Z życia litewskiego

6 bm. dotychczasowy kurator Litewskiego Towarzystwa Oświatowego „Rytas“ przez kazał władzom T-wa cały ruchomy i nieruchomy majątek tego T-wa.

4 bm. odbyło się zebranie Litewskiego Towarzystwa Oświatowego w Wilnie, w którym wzięli udział przybyli z Litwy ks. prof. Jakobenas, oraz b. minister Marcin Iczas.

Goście litewscy poinformowali zebranych o pracach Twa Naukowego na Litwie.

6 i 7 bm. bawiła w Wilnie wycieczka Szkoły Nauk Pięknych w Kownie. Kierownikiem wycieczki był znany litewski artysta malarz, Antoni Omujdzinowicz. Wycieczka przybyła do Wilna autokarami i po zwiedzeniu miasta i okolic udała się do Grodna.

Odpust kiermasz w Budslawiu

5 bm. odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne Komitetu Obchodu dorocznego odpustu-kiermasza w Budslawiu, z udziałem starosty powiatowego W. Henszla i płk. dypl. J. Gaładyka. Na zebraniu uchwalony został budżet w związku z organizacją kiermaszu oraz podział Komitetu na sekcje do poszczególnych spraw.

Kiermasz odbędzie się w dniach 1 i 2 lipca br.

Najpiękniejszy film

Na film, o którym mowa, powinni iść wszyscy: dzieci i starzy, biedni i bogaci. — Wszystkim da dużo radości. Ostatnio właśnie ukazują się na ekranach kin całej Polski, wszędzie wzbudzając szczerzy zachwyt. Bohaterami jego są ptaki i zwierzęta wszelkiego rodzaju, a tem — najprawdziwsza przyroda polska we wszystkich porach roku. Reżyserował i przepięknie, jedynę w swym rodzaju zdjęcia wykonał młody przyrodnik Włodzisław Puchalski. Szczegóły o filmie-cacku, jego opis wraz z wyborem uroczych fotografii zamieszcza świeży zeszyt „Tęczy“, który poza tym przynosi dużo aktualnego materiału kulturalnego i politycznego (O rolę Polski w Europie, O Gdańsk bić się będzie my, Niemiecki projekt pokoju, Reportaż z Czechosłowacji, Rzeźby Dunikowskiego itd.). Różnorodny dział rozrywkowy oraz wspaniała szata graficzna wraz z kilkudziesięcioma ilustracjami barwnymi umiła lekturę „Tęczy“. Zwraca uwagę wielki konkurs rysunkowy z nagrodami pt. „Autorzy najgłośniejszych dziś książek.“

Czerwcowy zeszyt „Tęczy“ sprzedają księgarnie, kioski i administracja pisma w Poznaniu (Al Marcinkowskiego 22).

Propaganda radiowa w państwach totalnych

Sowiety. „Bitwa w eterze“. Za słuchanie niewygodnych dla reżimu audycji grozi w Niemczech więzienie lub obóz koncentracyjny

Propagandę radiową na wielką skalę rozpoczęła wśród państw totalnych Rosja. — Przeprowadzeniu tej akcji sprzyja znakomite położenie państwa, które znajduje się w centrum kontynentu euroazjatyckiego, dzięki czemu dociera drogą radiową do wszystkich zakątków Europy i Azji, w dalszym zasięgu zaś również do Afryki. Znaczna ilość rozgłośni zwiolokkich o dużej mocy na dawczej zapewnia tedy olbrzymi zasięg te rytorialny, jakiemu żadne państwo europejskie nie jest w stanie na falach eteru do równać (pominąwszy, naturalnie, stacje krótkofalowe).

Sowiecka propaganda radiowa posługuje się kilkonastoma językami, m. in. i polskim, jednakowoż większość tej akcji kierowana jest, podobnie zresztą, jak i w szeregu innych państw, drogą pośrednią, przede wszystkim poprzez muzykę. W owe audycje muzyczne czy kulturalne wplata się zresztą istotne zamierzenia propagandy. Równoległe idące z strony innych państw totalnych kontrakcja zmusiła ZSRR do użycia nie tylko metod ofenzywnych na falach eteru, ale zastosowania również defenzywy. Naczelnym zadaniem jest tutaj izolacja swotych obywateli od podobnych audycji propagandowych innych państw. W tym też celu założono niedawno na terenie Ukrainy ponad 2000 stacji, których wyłącznym zadaniem jest zakłócanie odbioru transmisji zagranicznych i uniknięcie w ten sposób w pewnych wypadkach „demoralizującego“ wpływu propagandy obcej.

Jako drugie z kolei państwo, po Rosji Sowieckiej, na drogę propagandy radiowej wkroczyły Włochy. Państwo to jest bodaj pierwszym, które użyło radia nie tylko dla celów propagandy ideologicznej, ale wręcz do przeprowadzenia formalnej bitwy w eterze z przeciwnikiem. Była i jest nim przede wszystkim Anglia, terenem zaś walki jest za równo kontynent afrykański, jak i Bliski Wschód oraz Indie Brytyjskie. Regularna bitwa, jaką toczyła przed paroma laty włoska rozgłośnia w Bari ze stacją londyńską, zakończyła się wreszcie zawarciem pewnego rodzaju układu, gentleman agreement. W związku z obecną sytuacją układ ten już nie obowiązuje, jakkolwiek nie został jeszcze formalnie wypowiedziany.

Do walki w eterze, rozgrywanej się między tymi dwoma państwami, przyłączyły się ostatnio Niemcy i Francja. Bitwa radiowa o zdobycie ludności afrykańskiej, Bliskiego Wschodu czy Indii prowadzona jest nader intensywnie z zastosowaniem całej pomysłowości, znanej współczesnej propagandzie. — Rzecz jasna, że w propagandzie tego rodzaju używa się, poza językami państw kolonialnych, również języków, dialektów i narzeczy różnych tamtejszych narodów i szczepów. W ślad za propagandą radiową udają się agenci niemieccy i włoscy, którzy bardzo

troskliwie dopytują się wśród miejscowej ludności o wrażenia, odnoszone ze specjalnych audycji, o czystość i siłę odbioru, o szczególne życzenia itp. Uzyskane tą drogą informacje są cennym materiałem do dalszego udoskonalenia prowadzonej w eterze roboty.

I tutaj prowadzi się przede wszystkim niewinną na pozór akcją kulturalną na „specjalne życzenie“ narodów, zamieszkujących kontynent afrykański i azjatycki. Smętnie melodie płynące z nieznanymi instrumentami coraz częściej z rozgłośni europejskich, mają za zadanie przekonanie tubylców o szczególnej trosce i życzliwości, jaką im okazują pewne państwa europejskie. Pomieściły audycje muzyczne wtrąca się delikatnie potrzebne hasła, odezwy, fałszywe spreparowane wiadomości o stronie przeciwnej, itp.

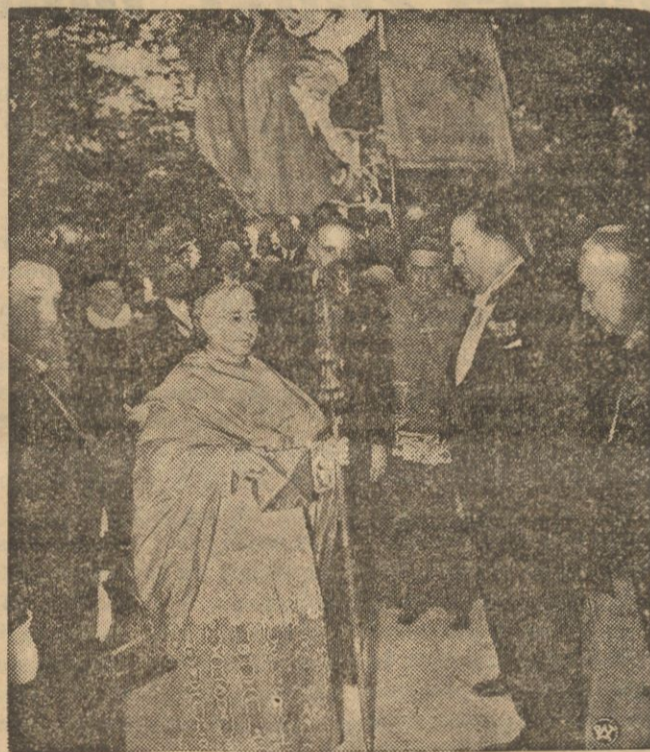
Jak wielki nacisk na propagandę radiową kładą państwa totalne świadczyć może fakt, że około 40 proc. codziennych audycji, płynących z rozgłośni włoskich, służy w mniejszym lub większym stopniu propagandzie ideologii faszystowskiej. Podobny procent wykazują również stacje niemieckie.

Propaganda radiowa we Włoszech zorganizowana jest drobiazgowo i pod tym względem państwo to przewyższa wszystkie inne. Kilka krótkofalowych stacji nadawczych w Rzymie przekazuje codziennie od godz. 10 rano do 3 w nocy specjalne t. zw. „wiadomości w obcych językach“.

Do tej propagandy użyto 16 języków europejskich oraz szeregu języków i narzeczy ludów afrykańskich. — Jaki materiał płynie tą drogą mogą się przekonać sami radiostuchacze, słuchając audycji dla Polski nadawanych kilka razy w tygodniu o godz. 19 z Rzymu.

Radiowa propaganda niemiecka jest o wiele uboższa pod względem „językowym“. Propaganda tego państwa kieruje się, poza Azją, w pierwszym rzędzie na kraje zachodnio-europejskie i bałtyckie. Akcję tego rodzaju ułatwia fakt, iż III Rzesza posiada obecnie, po aneksji Austrii i Czech, 24 średnio i długofalowe stacje nadawcze i pod tym względem radio niemieckie jest bezapelacyjnie na czele w Europie. Poza propagandą zewnętrzną Niemcy kładą olbrzymi nacisk na akcję wewnątrz kraju, który dziś jest już de facto pozbawiony możliwości swobodnego słuchania audycji z zagranicy. Za słuchanie niewygodnych dla obecnego reżimu transmisji grozi więzienie lub obóz koncentracyjny. Skąd inąd Niemcy zwiększyły ostatnio znacznie liczbę stacji zakłócających odbiór rozgłośni państw obcych.

Propaganda radiowa tych państw prowadzona jest przy użyciu olbrzymich sum środków technicznych i rozmaitych pomysłów. Pomimo jednak tych niesłychanych wysiłków efekt tej akcji, jeśli chodzi o zagranicę, jest coraz mniejszy.



W uroczystym poświęceniu w miejscowości Domremy we Francji kaplicy ku czci bohaterki Francji św. Anny D'Arc wzięli udział w charakterze specjalnego legata papieskiego prymas Kanady J. Em. ks. kardynał Villeneuve. Na zdjęciu — moment uroczystego powitania kardynała Villeneuve w Domremy.

Woiew. Maruszewski inspekcjonuje teren

W dniach 6 i 7 bm. p. wojewoda wileński Artur Maruszewski, w towarzystwie naczelnika wydziału rolnictwa i reform rolnych p. Tadeusza Żemojta, odbył podróż inspekcyjną do powiatu postawskiego i brasławskiego, interesując się specjalnie zagadnieniami gospodarczymi a w szczególności podniesieniem produkcji rolnej.

P. wojewoda zwiedził także szereg placówek spółdzielczych, ośrodków osadników w Hawryłowie, pow. brasławskiego oraz szkołę rolniczą w Opsie, gdzie odbył konferencję z dyrektorem tej szkoły p. Bernardem Wyślouchem, przewodniczącym Komitetu do spraw młodzieży wiejskiej, interesując się rozwojem warsztatów tkackich, istniejących przy tej szkole. Przy sposobności p. wojewoda odwiedził kilka szkół powszechnych, klasztor OO. Marianów w Drui oraz bindugę na rzece Dźwinie.

HOTEL
„ST. GEORGES“
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Wycieczki z Litwy

W dniu 9 bm. przybyli do Wilna Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w ilości przeszło 30 osób oraz wycieczka uczniów Instytutu Handlowego w Kownie w ilości około 30 osób.

W dniu 10 bm. przybędzie do Wilna wycieczka pracowników samorządu miejskiego miasta Kowna.

Większość wycieczek litewskich przybywa do Wilna autokarami.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— „DAMA OD MAKSYMAMA“ — na przedstawieniu wieczorowym! Dziś, w sobotę, dn. 10 czerwca o godz. 20 Teatr Miejski na Pohulance gra z dużym powodzeniem — jedną z najlepszych fars francuskich — Gorgesa Feydeau pt. „DAMA OD MAKSYMAMA“ w adaptacji i opracowaniu muzycznym Tadeusza Sygietyńskiego. Barwna epoka „Fin de siècle“, oryginalne tańce, efektywne stroje naszych babek, zakręcone wąsy i brodki a la Napoleon III — wszystko to splecione pełnym finałem dialogiem, roziskrzonym igrzyskiem francuskim humorem — stwarza roztańczone, rozpięwane stylowe widowisko, które dostosowane jest do okresu letniego sezonu.

— Jutro, w niedzielę dn. 11.VI o godz. 20 „Dama od Maksymama“.

— Niedziela popołudniowa! Jutro, w niedzielę dn. 11.VI o godz. 16 ukaże się na przedstawieniu popołudniowym nadwyrzaz ciekawa sztuka psychologiczna, hiszpańskiego autora Miguel de Unamuno „POPROSTU CZŁOWIEK“ z występem Z. Sawana w roli głównej. Ceny popłtarne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Występy Kulezyckiej i Dembowskiej. Ostatnie tygodnie sezonu wiosennego. Dziś grane będzie wielkie widowisko operetkowe w 6 obrazach „Błękitna maska“. Widowisko to pełne życia, pięknych melodii, pomysłowych baletów, ozdobione malowniczymi dekoracjami i bogatymi kostiumami.

Dziś Konkursy hipiczne i zawody konne na torze wycieczkowym na Pośpieszcze.

10 czerwca r.b.

Początek o godz. 14.30.

Ostatnie konkursy 11 b. m.

MARY RICHMOND

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

I.

CZARNA FLAGA WZNOŚI SIĘ KU GÓRZE.

Wybiła ósma godzina posepnego czerwcowego poranka. Tłum zebrany przed więzieniem w Mount Eden w pełnej napięcia ciszy oczekiwał ukazania się czarnej flagi. Nikt nie odważył się podnieść głosu. Świadomość tego, co działo się w tej chwili w obrębie ponurych szarych murów, panowała całkowicie nad zebranymi. Niektóre kobiety płakały cicho, lecz były to jedynie objawy hysterii, a nie litości dla skazańca. W istocie człowiek ten nie budził współczucia, gdyż zbrodnia jaką popełnił, miała cechy wyjątkowej brutalności. Uprawdzał najpierw swą ofiarę, wywoził poza Auckland, skatował ją na śmierć i porzucił na krańcach odległego lasu. Zupełnie przypadkowo wycieczkowicze natrafili na martwe ciało, i zupełnie przypadkowo jedyna osoba, której się morderca zwierzył, zdradziła go. Sprawa trwała tylko trzy dni i przysięgli wydali wyrok jednoznaczny. Zbrodniarz został skazany, a po upływie kilku tygodni odrzucono apelację.

I oto John Rolfe miał zapłacić rachunek... własnym życiem. Zapewne nikt z obecnych nie potrafiłby sobie wyobrazić, co się działo w celi gdzie Rolfe spędzał dni i noce, strzeżony przez strażników... ani tej chwili ukazania się złowieszczej postaci kała, krótkiej

drogi w towarzystwie kapelana, odmawiającego modlitwy za umarłych, ani pętli w reszcie... skoku w wieczność.

Kobieta w czarnym kostiumie i małym filcowym kapeluszu, głęboko nasuniętym na oczy, pochylała się ku bramie, jak gdyby chciała ujrzeć ponurą scenę. Młodziutka ta osoba byłaby wyjątkowo piękna, gdyby nie nienaturalna bledność twarzy i wyraz napięcia, malujący się w ciemnych oczach. Złote loki okalały jej twarzyczkę. Usta, mocno zacisnięte świadczyły, że panowała nad sobą największym wysiłkiem woli. Ręce wsunęła głęboko w kieszenie żakietu i od czasu do czasu przystępowała z nogi na nogę. Nikt nie zwracał na nią uwagi. Wszyscy byli pochłonięci obserwowaniem muru, spoza którego miała się ukazać czarna flaga — symbol śmierci i... sprawiedliwości.

Ósma! Minuta upłynęła, po niej druga! Pomruk zniecierpliwienia przepłynął w tłumie. Co się stało? Czyżby w ostatniej chwili ulaskawiono Rolfe'a? Ale to było niemożliwe. Dziewczyna wpatrzona w bramę, oblizła koniuszkiem języka wyschnięte wargi i zalała ręce.

Trzy minuty... Cztery! Pięć... ach! kwadratowy skrawek czerni załopotał nad murem, na chwilę zawiśł bezwładnie poczem wzniósł się, wydęty wietrzyk poranny. Westchnienie wielu piersi przeleciało nad tłumem, czar przysnął: wybuchnął gwar. Jakaś dziewczyna histerycznie zaszlochala. I nagle rozpoczęła się gwałtowny odwrót sytego wrażeń zbiegowiska.

— No, bracie — mówił robotnik do towarzysza podnosząc worek z narzędziami i zarzucając go na ramię — przyszedł koniec na Rolfe'a. To była czysta robota! Nie ma co go żałować. No, jeżeli już jego własna kobieta nie chciała z nim trzymać! Pies to był i gorszego trudnoby znaleźć!

Ludzie rozchodzili się z wolna. W kwadrans później nie został już nikt, prócz dziewczyny, która wciąż jeszcze stała jak urzeczona, nie spuszczać oczu z czarnej flagi, drżącej nad murem.

II.

FLEURETTE.

Jimmy Carter zakochał się we Fleurette od pierwszego wejrzenia.

Było to zupełnie niespodziewane spotkanie i nastąpiło w dniu, w którym Jimmy czuł się wyjątkowo źle pod względem duchowym. Przed kilku tygodniami wyjechał z farmy w okręgu Taranaki i przybył do Aucklandu z zamiarem zabawienia się po pięciu latach ciężkiej pracy. Ale wbrew przewidywaniom nudził się bardzo i dążył wiele, żeby jak najprędzej móc znaleźć się znowu u siebie. Teraz był w fatalnym humorze, gdy przypadkowo spotkał Toma Denversa.

— Co, u diabła, cię gryzie? — wykrzyknął Denvers. — Znudzony? To się da zaraz naprawić! Chodź ze mną, dziś po południu wybieram się z wizytą do najpiękniejszej kobiety w całym Aucklandzie.

— Czy ją ja znam? — zapytał Jimmy nie bez cienia zainteresowania.

— Chyba nie. Ona jest trochę... za nowoczesna dla ciebie, bracie. Ale zabierz się ze mną. Mogę cię zapewnić, że nie będziesz tego żałował.

— Jeszcze nie powiedziałeś mi, jak ona się nazywa? — Jimmy był niezdecydowany.

— Lillian Crane.

— Fiu... — gwizdnął Jimmy. — Czyżby ta sama, która złożyła zeznania przeciw Rolfe'owi, mordercy, którego w zeszłym tygodniu powieszono?

— Tak, to ona — mruknął Denvers. — Ale niech to cię źle nie usposabia do niej. Ja oświadczyłem zachwycając się nią właśnie dlatego, że to zrobiła. Ale na miłość Boską nie wspominaj przy niej Rolfe'a, ani całej tej sprawy: to kwestia drażliwa.

— Pewnie się tam nie wybiorę — wahał się Jimmy.

(D. c. n.)

KRONIKA

CZERWIEC
10
Sobota

Dziś: Małgorzaty
Jutro: Barnaby Ap.
Wschód słońca — g. 2 m. 45
Zachód słońca — g. 7 m. 50

poszerzenia Zakładu Meteorologii US-
w Wilnie z dn. 9.VI. 1939 r.

Cisnienie 759
Temperatura średnia + 16
Temperatura najwyższa + 24
Temperatura najniższa + 12
Opad —
Wiatr północno-zachodni
Tend.: wzrost
Uwagi: pogodnie.

WILEŃSKA DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Szapieżnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Świętojańska 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyrza (Legionowa 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

SPRAWY SZKOLNE

— Dyrekcja Prywat. Liceum i Gimnazjum Koedukacyjnego Im. ks. P. Skargi Wilno, Ludwisarska 4, telefon 23-08 przyjmuje wpisy uczniów (nie) do kl. I—III Gim. oraz do kl. I Liceum humanistycznego. Termin wnoszenia podań do dnia 15 czerwca do Gimn., do dnia 17 czerwca do Liceum. Podania wraz z dokumentami przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 9—13.

Dyrekcja.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— Odytło się Walne Zebranie Członków Cechu Rzeźników i Wędliniarzy Chrześcijań w Wilnie, na którym uchwalono nowy Statut Cechu i dokonano wyboru nowych władz. Na starszego Cechu wybrany został p. Józef Uziński, na podstarszego p. Franciszek Krasnoburski.

— Zarząd Kota Wileńskiego Z. O. R. powiadamia swych członków, iż 10 bm. o godz. 20 w lokalu związkowym (ul. Orzeszkowej 11-a m. 1) kapitan dypl. pilot Poleński Władysław wygłosi odczyt n. t. „Żołnierz polski, a żołnierz niemiecki“. Goście mile widziani. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości 20 groszy.

RÓŻNE

— Z „Sokoła“, Zarząd Gniazda uprasza wszystkich członków i sympatyków o przybycie do katedry w dn. 11 czerwca rb. na godz. 6 rano.

Po mszy św. pielgrzymka do kalwarii. — „Wilanie poznaje Wilno“ — W najbliższą niedzielę dn. 11-go czerwca rb. wycieczka Związku Propagandy Turystycznej zwiedzi ogród roślin lekarskich.

Objasnień udzielać będą p. Inspektor M. Dobrzyńska i p. Admunt J. Welento. Zbiórka o godzinie 12-iej przed głównym wejściem do Bazyliki.

VI-ta Wycieczka kolarska Związku Propagandy Turystycznej w najbliższą niedzielę (11 czerwca) zwiedzi UNIwersytet Wileński ZWIĄZKU OSADNIKÓW W PRUDZISZCZU. Droga prowadząca przez Czarny Bór jest wyjątkowo małowinna.

Zbiórka o godzinie 9-iej pod Wieżą Katedralną.

— Tylko dwa dni wielkiej, dorocznej wyprzedzały robót uczenie Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego w zakresie garderoby dla dzieci od 3 do 5 lat (plaszczki, sukienki, fartuszki, ubranka chłopięce itp. odbywa się w lokalu szkoły (ogród Bernadyński) w dn. 10 i 11 czerwca 39 r. w godz. 10—12.

NOWOGRODZKA

— Kota Polaków Zw. Polaków Wyzna. Prawosławnego. W ostatnich dniach powstały nowe koła parafialne Stowarzyszenia Polaków Wyznania Prawosławnego: w Stołowiczach, pow. baranowickiego, w Lachowiczach, pow. baranowickiego, w Stołpcach, w Słobódce, pow. stołpeckiego, w St. Świerżniu, pow. stołpeckiego. W tych dniach p. wojewoda nowogródzki, Adam Sokołowski, wydał Stowarzyszeniu pozwolenie na używanie odznaki organizacyjnej.

— Na FON. Pachalska Janina z Nowogródka — 1 moździerz, żelazko, tyłka srebrna, pierścionek złoty bez oczka i drucik złoty.

Syrtowitowa Maria z Nowogródka — 2 rondle miedziane.

Jarmołowiczowa Józefa z Kuscina — papierosnica i kilich srebrny;

Epstejn Salomon z Zdręcioła — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Terajewiczowa Henryka z Miratycz — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 100;

Szumowski Antoni z Skrzybowców — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 100;

Kiljan Florian z Słonima — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 100;

Jackowski Antoni z Zabrzezia — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 100;

Majewski Franciszek z Zabrzezia — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 100;

Mazurowski Stanisław z Nowojelni — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 100;

Stamcel Bronisław z Monima — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Rynkiewicz Edward w Snowiu — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Pastor Jan z Nowogródka — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Gajda Władysław z Nwoogródka — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Łukawski Eugeniusz z Nowogródka — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Chlebowski Wacław z Słonima — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Ostrowski Karol z Nowogródka — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Puczyło Jan z Nowogródka — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Drozd Wincenty z Nowogródka — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Perczyński Stefan z Nowogródka — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Bączek Karol z Nowogródka — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Olechnowicz Stanisław z Nowogródka — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Nowodworski Aleksander z Nowogródka — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Barański Jan z Iwia — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Pałangiewicz Zygmunt z Iwia — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Rydzek Adam z Iwia — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Borowik Józef z Słonima — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Polak Wawrzyniec z Zabrzezia — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Mirowski Eustachy z Nowogródka — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Pituliński Jan z Nowojelni — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Góra Michał z Nowojelni — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Paduszyński Henryk z Nowojelni — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Wojaszewo Józef z Horodeczna — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Pacholówna Helena z Nowogródka — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Macinaka Tomasz z Horodeczna — 2 Obl. Poż. Narod. po zł 50;

Bernatowicz Józef z Nowogródka — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Kobylński Wacław z Nowogródka — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Paterczyk Jan z Nowogródka — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Wojtułowicz Piotr — 1 Obl. Poż. Narod. na zł 50;

Wojew. Komenda Policji Państwowej z Nowogródka — 4 obrączki złote, 1 obrączka srebrna, 1 zegarek srebrny, 1 łańcuszek srebrny, 4 i pół rubli w srebrze, 2 korony srebrne i 1 i pół marek srebrnych;

Leszkiewiczowa Wiktoria z Nowogródka — 2 pierścionki złote, 3 kolczyki, 1 rubl. i 45 kop. w srebrze.

STOŁPECKA

— Zjazd samorządowców. W Stołpcach odbył się zjazd samorządowców pod przewodnictwem pos. Pacholczyka — prezesa głównego związku pracowników samorz. terytorialnego.

Samobójstwo przy ul. Kalwaryjskiej

32-letni szewc powiesił się w ogrodzie

Wczoraj o godz. 4 nad ranem dozorca domu Nr 89 przy ul. Wilkomierniej, przechodząc przez ogród, przylegający do wspomnianej posesji, zauważył na jednym z drzew wisielca. Okazał się nim lokator tego domu 32-letni szewc Piotr Sielawko.

Pożar przy ulicy Niemieckiej

spowodował nieszczęśliwe wypadki

Wczoraj rano przy ul. Niemieckiej 19, w domu C. Noza, wybuchł pożar. Ogień powstał na strychu. Wkrótce na miejsce wypadku przybyły samochody straży pożarnej, która ogień ugasiła. Podczas akcji ratunkowej wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki: Pożar zgromadził na ruchliwej ulicy dość duży tłum, który zajął nawet część jezdni. Sygnalizacja samochodów straży pożarnej wystraszyła konia dorożkarskiego, który wpadł do tłumy, tratując dwóch „widzów“. Rannych, którymi okazali się: Borys Tylewicz (Nikodemka 6), 20 lat oraz H. Wanit (Wielka 37) przewieziono do ambulatorium pogotowia rat., gdzie udzielono im pierwszej pomocy.

Kto zamordował dziecko ?

W dole kloaczny domu Nr 58 przy ul. Obozowej znaleziono zwłoki 4-miesięcznego chłopca z oznakami gwałtownej śmierci. Zwłoki przewie-

zono do Instytutu Medycyny Sądowej. Policja ustala, kto jest sprawcą dzieciobójstwa.

Dozorca zaalarmował policję i pogotowie rat. Przybyły lekarz stwierdził już jedynie zgon. Zwłoki były już sztywne, z czego należy sądzić, że Sielawko wisiał przez kilka godzin.

Wczoraj rano przy ul. Niemieckiej 19, w domu C. Noza, wybuchł pożar. Ogień powstał na strychu. Wkrótce na miejsce wypadku przybyły samochody straży pożarnej, która ogień ugasiła. Podczas akcji ratunkowej wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki: Pożar zgromadził na ruchliwej ulicy dość duży tłum, który zajął nawet część jezdni. Sygnalizacja samochodów straży pożarnej wystraszyła konia dorożkarskiego, który wpadł do tłumy, tratując dwóch „widzów“. Rannych, którymi okazali się: Borys Tylewicz (Nikodemka 6), 20 lat oraz H. Wanit (Wielka 37) przewieziono do ambulatorium pogotowia rat., gdzie udzielono im pierwszej pomocy.

W dole kloaczny domu Nr 58 przy ul. Obozowej znaleziono zwłoki 4-miesięcznego chłopca z oznakami gwałtownej śmierci. Zwłoki przewie-

zono do Instytutu Medycyny Sądowej. Policja ustala, kto jest sprawcą dzieciobójstwa.

27 abiturientów otrzymało dyplomy technika-ogrodnika

w Gimnazjum Ogrodniczym w Wilnie

3. VI. br. zakończone zostały egzamina maturalne w Państwowej Średniej Szkole Ogrodniczej w Wilnie. Dyplomy technika ogrodnika otrzymało 27 abiturientów:

Awerczuk Jerzy, Baturo Leon, Borowiecki Henryk, Brygin Witold, Budzicz Bolesław, Chochlew Leon, Zbigniew, Ciszkievicz Czesław, Czyżo Józef, Zygmunt, Dargiewicz Wil-

helm, Dudkiewicz Stefan, Włodźmier, Drowdowiczówna Sterania, Hryniak Jan, Jankowski Władysław, Kossakowski Józef, Krepaka Irena, Lastowski Eugeniusz, Maciaszkówna, Eugenia Cecylia, Malec Józef, Młyński Zenon, Nowicki Józef, Orłowska Wanda Maria, Podrez Jan, Stańczyk Tadeusz, Strzałkowski Edward Adolf, Timofiejew Aleksander, Wokoncewicz Edward, Żwirbłówna Jadwiga.

Znieważenie sekretarza komornika sądowego

Sekretarz komornika sądowego, Aleksander Kajrenius (W. Pohulanka 27) zameldował, że gdy dostarczał do mieszkania Wacława Krasowskiego (Wielka 2) akt urzędowy, został

przez właściciela mieszkania znieważony słownie i czynnie, po czym wyrzucono go za drzwi.

Przeciwko Krasowskiemu wszczęto dochodzenie. (c)

Trzymajcie nerwy na wodzy...

Przy zaburzeniach sfery nerwowej, nerwobólach, zbytniej pobudliwości, wyniszczającej organizm bezsenności, stosuje się zioła dla nerwowych dra Breyera Nr 4. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków — Podgórze.

LIDZKA

— Podziękowanie. Zarząd Z. P. O. K. w Lidzie, w związku z zakończeniem pracy świetlicowej w Referacie Spraw Kobietych w r. 1938—1939, wyraża serdeczne podziękowanie Dyrekcji kina „Era“ za bezpłatne udzielenie wstępu na filmy 1 raz w tygodniu 40 kobietom, pozostającym pod opieką organizacji.

— Akcja Zw. Pracy Obyw. Kobiół w Lidzie. Zarząd Związku Pracy Obyw. Kobiół podjął akcję uświadomienia i przygotowania kobiet do obrony kraju, przeprowadzając kursy, odczyty i pogadanki.

Od 11 marca do 21 kwietnia odbył się kurs p. d. o. k., obejmujący dział ideowo-organizacyjny i samoobronę. Kurs ukończyło 39 członkiń. Na zakończenie złożyły uczestniczki 116 zł na FON.

36 członkiń Z. P. O. K. wzięło udział w 6-dniowym kursie kwaterunkowo-gospodarczym.

Od 1 czerwca Związek prowadzi dwutygodniowy kurs ratownictwa sanitarnego dla członkiń wszystkich organizacji.

BARANOWICKA

— WYRODNA MATKA. Markuszevska Stanisława, mieszk. wsi Jełowo, gm. Mołczadz, powiła w tych dniach nieślubne dziecko i przy porodzie umyślnie nie udzieliła mu potrzebnej pomocy, wskutek tego dziecku wkrótce zmarło.

— Rozwścieklony buhaj potamał żebra pastuchowi. W maj. Czernichów — Dolny wyrwał się onegdaj z obory rozwścieczony buhaj i rzucił się na pastucha Białoniewicza Wincentego. W pewnej chwili chłopak znał się na rogach wścieklej bestii i został rzucony na podwórko. Wskutek upadku i udeżenia rogami Białoniewicz doznał ciężkich obrażeń ciała i złamania 3 żeber.

— „Orczykiem“ po głowie. Pomiedzy dwa gospodarzami wsi Lipsk, gm. krzywoszyńskijskiej powstał onegdaj spór na tle wypasania drogi. W rezultacie „sąsiad“ Gotowczyk Adam „orczykiem“ zbił do nieprzytomności i potamał żebra Antoniemu Dydyszce.

NIĘŚWIESKA

— Opleka nad dziećmi. W przyszłym tygodniu odbędzie się w Nięświeżu przyjęcie ponad 200 dzieci z okolicznych wsi. Po przystąpieniu do Komunii św., wydany zostanie obiad.

— Rekrutacja rolników do Lotwy. W Nięświeżu została już otwarta lista zgłoszeń dla robotników i robotnic na wyjazd do sezonowych robót rolnych na Lotwę. Przyjmowani są kandydaci w wieku od 21 do 40.

DZIŚNIEŃSKA

— Samobójstwo służącej. W Głębokiem popeliła samobójstwo przez utopienie się w rzece 23-letnia Matla Lewin, służąca. — Powodem samobójstwa — rozstrój nerwowy.

WILEJSKA

— Organizacja Spółdzielni Mleczarskich na terenie powiatu wilejskiego. W lokalu Zarządu Gminy w Kościenciewiczach odbyło się w niedzielę zebranie organizacyjne w sprawie otwarcia Spółdzielni Mleczarskiej na terenie gminy kościenciewickiej.

Ze sprawozdania przedłożonego przez rejonowego agronoma — zebranych, w ilości 60 osób z miejscowego społeczeństwa i przedstawicielom władz powiatowych, wynikało, że dotychczas zapisało się na członków 50 osób posiadających ogółem 170 krów.

Siedziba Spółdzielni będzie się znajdowała w maj. Paszkowszczyźnie odległym o pół km od stacji kolejowej Książkin. Otwarcie projektowane jest w lipcu rb.

POSTAŃSKA

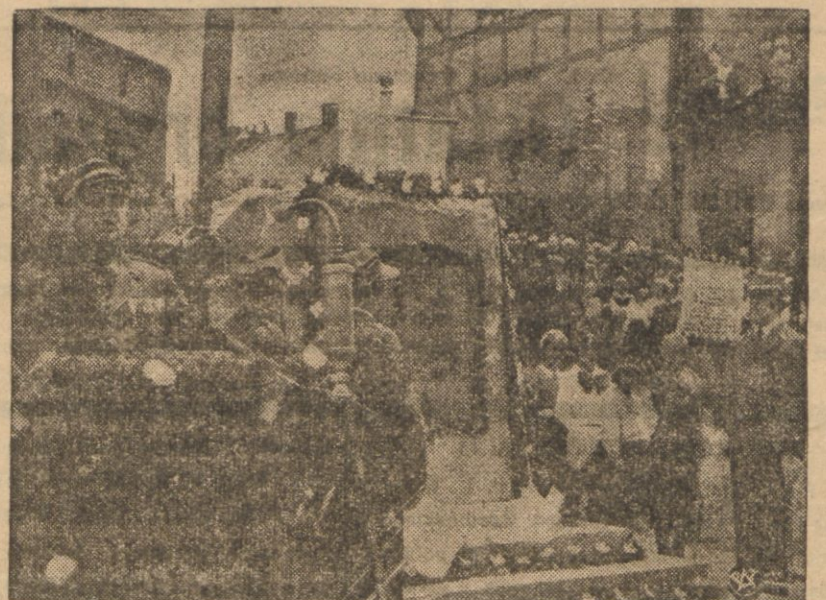
— Kurs obrony przeciwlotniczej w Worpajewie. 4 bm. zakończono tu kurs podinstruktorski obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej zorganizowany przez LOPP. W kursie brało czynny udział 27 osób.

Sympatyczną atmosferę kursu i dobre jego wyniki, przede wszystkim zawdzięczać należy fachowej i ofiarnej pracy instruktora p. Antoniego Siedleckiego, z drugiej zaś strony, poważnemu nastawieniu wszystkich słuchaczy. K. M.

Na FON

Zw. Pr. Obyw. Kobiół w Święcianach zamiast upominku imieninowego dla Przewodniczącej, p. Małgorzaty Dworakowej, składa zł 50 na FON.

Pomnik ku czci poległych bytomiaków



W Grzegorzewie na Śląsku odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika wzniesionego na uczczeniu pamięci poległych Bytomiaków. Na zdjęciu moment przemówienia wojewody śląskiego dr Grażwińskiego, podczas uroczystości odsłonięcia pomnika.

RADIO

WILNO

SOBOTA, dnia 10 czerwca 1939 roku.

6.56 Pieśń. por. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 „W zaścianiu tatarskim“ — reportaż dźwiękowy w opr. Tadeusza Łopalewskiego. 8.30 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka z płyt. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja podmurowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 „W świecie dziecięcy“ — audycja dla najmłodszych w opr. M. Rożkowskiej. 13.40 Z oper francuskich. 14.00 Na wesoło. 14.30 „Czyje to jest“? — kwadras speaker. 14.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.15 Muzyka popularna w wyk. Ork. Rozgł. Wil. 15.40 Stulecie huty „Zgoda“ — transmisja z Świętochłowic. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Trio Polskiego Radia. 16.45 Z życia kwiatów: Kwiaty wabią — pogadanka. 17.00 Koncert symfoniczny. 17.30 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Galskiego. 17.40 Recital fortepianowy Teresy Dobrowskiej. 18.00 Transmisja z Lublina. Festival pieśni polskiej. 18.30 Utwory skrzypcowe w wyk. Władysława Wochniaka. 18.55 „Charaktery“ — powieść mówiona H. Boguszewskiej i J. Kornackiego. 19.15 Transmisja z sali Teatru Wielkiego w Warszawie fragmentu uroczystości z okazji Tygodnia Ziemi Wschodnich. 19.30 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.00 „Melodie ziemi polskiej“: „Wileńszczyzna w pieśni i tańcu“. 20.25 „Zespół Przysposobienia Rolniczego na lustracji i wycieczce“ — pogad. inż. Z. Charkiewicz. 20.35 Wiadomości sportowe. 20.40 Audycje informacyjne. 21.10 „Wróg muzyki“ — operetka w 1 akcie R. Renée. 22.05 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

NIEDZIELA, dnia 11.VI. 1939 roku.

6.56 Pieśń. 7.00 Program. 7.05 Wiadomości rolnicze dla ziem półn. wschodnich. Tr. do Baranowicz. 7.15 Muzyka por. 7.30 Audycja dla wsi. 8.00 Dziennik por. 8.15 Muzyka z płyt. 8.30 Tr. nabożeństwa z klasztoru OO. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie. 9.30 Muzyka por. 10.15 Transmisja z poświęcenia kościoła z XIV wieku w Syryni. 10.35 Muzyka lekka. 11.35 Muzyka dzwonowa z katedry w Malines (transmisja z Brukseli). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Wyjściaki z pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 „Wileńskie wydawnictwa artystyczne“ — felieton W. Kieszowskiego. 13.15 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. W. Szepepańskiego, J. Kulczyka — sopran i K. Dembowskiego — tenor. 14.40 „Czytamy Mickiewicza“ (audycja II). 15.00 Święto pieśni w Smorgoniach. 15.45 Audycja dla wsi. 16.30 Koncert solistów. 17.15 „Przez kraj Wajów i Gola“ — felieton. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Kłęb Piekawka“ — Karola Dickensa. 19.30 „Jak dziadźka Adolf został królem murzyńskim“ — wieczorynka. Tr. do Bar. 19.55 Gawęda aktualna. 20.05 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.10 Audycje informacyjne. 21.15 Muzyka taneczna. 21.40 W przerwie: „Orkiestra podwórzowa“ — wesoła audycja. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

SOBOTA, dnia 10 czerwca 1939 r.

6.30 Sygnał i pieśń poranna. 8.10 „W zaścianiu tatarskim“ — rep. Tadeusza Łopalewskiego. 13.00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 Nasz program. 13.15 Muzyka południowa (z płyt): 1. J. Strauss — Zemsta nietoperza. 2. Intermezzo z op. „Tysiąc i jedna noc“. 3. Pip. z opł. Baron cygański. 4. Strauss król walców. 5. Nad pięknym modrym Dunajem (Ada Sari). 6. Grzmoty i błyskawice. 7. Kobiety, wino i śpiew — walc. 8. Pożalunek — walc. 13.45 Reportaż aktualny. 14.00 Muzyka wesoła (płyty) „jazz“. 17.00 Koncert symfoniczny (płyty z Wilna). 17.30 Koncert wieczorny (płyty). 20.35 Audycja dla młodzieży — „Służba wojskowa“ — szkoła dla młodzieży — pog. Kazimierza Szuka. 20.35 Wiadomości dla wsi. 23.05 Zakończenie programu.

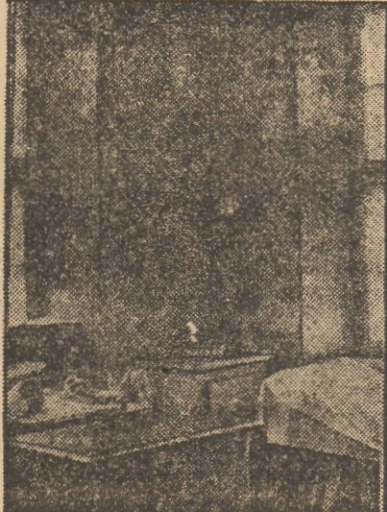
NIEDZIELA, dnia 11.VI. 1939 roku.

6.57 Sygnał i pieśń poranna. 7.00 Nasz program. 7.05 Wiadomości rolnicze dla ziem półn. wsch. (z Wilna). 7.15 Muzyka własna (płyty). 7.20 Porady rolnicze. 13.05 Z cyklu „Nasze wsie i miasteczka“ — „Hancwicze“ — w oprac. Luźwika Semkowicza. 15.00 „Święte pieśni w Smorgoniach“ — (transmisja regionalna z Wilna). 19.30 „Jak dziadźka Adolf został królem murzyńskim“ — wieczorynka w wykonaniu zespołu „Kaskada“ z Wilna — tekst Edwarda Ciukrzy. 10.55 Gawęda aktualna. 20.05 Rezerwa programowa. 23.05 Zakończenie programu.

„Diabeł śpi w błotach!...“



Ośrodek Zdrowia i gabinet lekarza Ubezpieczalni Społecznej w Brodnicy.



Gabinet lekarski w Ośrodku Zdrowia w Brodnicy, pow. pińskiego.

Brodnica, w maju.

Poleska gmina Brodnica dość zamieszana, leżąca na skrzyżowaniu szosy Pińsk-Brześć — Warszawa z szlakiem poleskim, przy linii kolejowej, przecinającej wąskotorową, ma spółdzielnię, straż pożarną, kilka związków, Ośrodek Zdrowia, lekarza Ubezpieczalni Społecznej, położoną... jest pełna błota i brudu... Utyłane po brzuch błotem mizerne komnisko przyciągnęło pod Ośrodek Zdrowia kłuchą furmankę. Chłop zameldował się w gabinecie po zasilek położowy z „Ubezpieczalni“. Położna wypytuje o stan zdrowia swojej pacjentki, o dziecko...
— „Żena przyjechała i dziecko też...“
— „Chciałbym ich zobaczyć. Niech pan poprosi do gabinetu“.
— „Kiedy oni poszli do... — chwila wa hama — do Janka, — szcoby poszeptali od witr“.

I tak jest nie tylko w Brodnicy. Nie tylko trzeba walczyć z chorobami, nie tylko tępić bez myślenia paczenie zalecań lekarskich, ale konkurować z „babką“ do wszystkiego, znachorem i wróżbitą... Co gorzej, wezwany lekarz do „wykończonego chorego“ przez domorosłych szepciunów nie do wie się, kto jest przyczyną nieszczęścia. Ludzie nie wydadzą „swójego“. Dla lekarza złotówki za poradę nie ma, dla znachora znajduje się i ciele...
W takich warunkach pracuje lekarz Ośrodka w Brodnicy, będący jednocześnie lekarzem Ubezpieczalni Społecznej, na rozległym terenie obejmującym około 30 osiedli. Czysto, dostojnie wyposażony ośrodek, posiadający gabinet chirurgiczny, drugi dla porad „czystych“ (opieka nad dzieckiem i matką), trzeci ogólny, wyposażony w całokształt instrumentów i środków leczniczych, aparat do zakładania odmy szlucowej itd. jest siedzibą lekarza i położnej. Roboty jest nie mało, coż kiedy przeważają wypadki, do których wzywa się lekarza, gdy już wszystko zawodzi. Pewnej nocy wezwano lekarza do konającej, która w miesiąc po położu dostała silnych komplikacji, wysoką temperaturę itp. Sprawy „nie ma“ — ludzie nie wdadają... Po zabiegu, wykonanym w okropnych warunkach mieszkaniowych, (nocą), lekarz, czekając na furmankę poprosił o szklankę wody. Usłużny gospodarz zaproponował iajecznik na kielbasie znalazł się litr wódki... Lekarz więc, któremu nie miano czym zapłacić za wizytę i zabieg pyta: skąd mają na wódkę.
— Ja spodiwał się krystin... — usłyszał w odpowiedzi (chrzcin). Dziwna logika. Wobec wódki schodzą na dalszy plan najistotniejsze potrzeby. Tak i tu: dziecko umarło, bo na lekarza nie było, żona też o mało nie zmarła, ale w szafie dumnie błyszczały dorodne szyki dziesięciu litrowych butelek wódki.

— Ja spodiwał się krystin... — usłyszał w odpowiedzi (chrzcin). Dziwna logika. Wobec wódki schodzą na dalszy plan najistotniejsze potrzeby. Tak i tu: dziecko umarło, bo na lekarza nie było, żona też o mało nie zmarła, ale w szafie dumnie błyszczały dorodne szyki dziesięciu litrowych butelek wódki.

— Ja spodiwał się krystin... — usłyszał w odpowiedzi (chrzcin). Dziwna logika. Wobec wódki schodzą na dalszy plan najistotniejsze potrzeby. Tak i tu: dziecko umarło, bo na lekarza nie było, żona też o mało nie zmarła, ale w szafie dumnie błyszczały dorodne szyki dziesięciu litrowych butelek wódki.

— Ja spodiwał się krystin... — usłyszał w odpowiedzi (chrzcin). Dziwna logika. Wobec wódki schodzą na dalszy plan najistotniejsze potrzeby. Tak i tu: dziecko umarło, bo na lekarza nie było, żona też o mało nie zmarła, ale w szafie dumnie błyszczały dorodne szyki dziesięciu litrowych butelek wódki.

P. Koprowska, położna Ubezpieczalni i Ośrodka Zdrowia też ma niedopozadroszczenia pracę. Właśnie wróciła od położu, który zmęczył ją zupełnie.

— Wezwano mnie gwałtem w nocy — opowiada p. K. — Niedaleko, 12 km. Przygłódzę, mówią, że rączka wypadła. W izbie kilka bab. Biorę się do badania, rączki nazerwnątrz nie ma. Kobiety zaczęły szukać po mieszkaniu i znalazły... pod łóżkiem, ukrojoną. Wszyscy wymieśli się z izby, sprawy nie było... Taki poważny zabieg samej wykonać, nocą — to może zmęczyć.

Kiedys znów, gdy chora dostała drgawek, zgromadzeni chłopci uciekli z wrzaskiem, „bo w sąsiadkę diabeł wstąpił“.

Choremu nie wolno powiedzieć, że ma różę. Po prostu trzeba nazwać to np. rozpaleniem, dopiero wtedy można go leczyć i wyleczyć. W przeciwnym razie pacjent więcej się nie pakował; pójdzie do szepciuna, worożychy, będzie smarował się kredą i dziegiem, aż skończy.

Najlepiej jest jeszcze z ubezpieczonymi. Mało zarabiając, piąc składki drobne — świadczeń zaś w nieszczęściu choroby Ubezpieczalni Społecznej w Pińsku nie skąpi, to też nie ma tu prawie żadnych szcysji z ubezpieczonymi. Sezonowy bardzo radziaby pozostawać w ubezpieczeniu społecznym stale.

R. B.

Sygn. Nr Km. 268/39.

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowogrodzku 2 rewiru Piotr Szycher mający kancelarię w Nowogrodzku, ul. Sienieżycka Nr 53-g, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 czerwca 1939 r. o godz. 11 we wsi Maluszyce, gm. rajczańskiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Michała Szareckiego, składających się z sterty żyta niemłóconego około 40 kop i torpy owsa niemłóconego około 30—32 kopy, oszacowanych na łączną sumę zł 800.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 5 czerwca 1939 r.

Komornik
(—) Piotr Szycher

Reprezentacyjne Kino **CASINO** Casino dla wszystkich! Wszyscy do Casina!

Piękny melodyjny, wesoły i dramatyczny film, osnuty na popularnej piosence wojskowej

GDY MADELON...

W rol. gl.: Henry Garat i Helene Koaert. Nadprogram dodatek kolorowy i aktualności

HELIOS Królewna Snieżka

Dziś

Genialnego **Walt Disneya**. Spieszcie ujrzyć ten cud współczesnej techniki

Ceny dla dzieci od 25 gr.

W sobotę i niedzielę początek o godz 2 ej

KINO Dziś. Dwie wielkie gwiazdy **Errol Flynn** i **Bette Davis** filmie

Rodziny Kolejowej

znicz Walka o szczęście

wiwulskiego 2 Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 6-ej w święta o 4-ej

Chrześcijańskie kino

SWIATOWID Król humoru

W najlepszej swojej komedii

Charlie Chaplin „Dzisiejsze czasy“

Początki seansów o godz. 4—6—8—10, w święta o godz. 1—3—5—7—9

Dziś. Polskie arcydzieło filmowe

OGNIKO Ostatnia brygada

Nadprogram UROZMAICONE DODATKI. Poc. seans. o g. 6, a w niedz. i święta o 4.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Łidy; Zbigniew Cieplik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkiś — wiad. gospodarcze i polityczne (depezy i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Świącicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopiśm. nie zwraca.

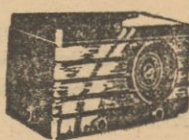
Oddziały: Nowogrodzkie, Bazylińska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze,
Ufańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Stonim,
Stożpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Giebo-
kie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznej: z odnośnikiem do
domu w kraju — 3 zł., za granicą
6 zł., z odbiorem w administracji
zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach,
gdzie nie ma urzędu pocztowego ani
agencji zł. 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr. drobne 10 gr. za wiersz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednosłowny. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.

ROWERY

czołowych marek, o az części



ODBIORNIKI
RADIOWE

„PHILIPS“



w wielkim wyborze poleca
firma

D. WAJMAN

Wilno, ul. Trocka 17, tel. 7-81.

Duży wybór najmodniejszych **zyrandoli**, lamp biurowych i gabinetowych, oraz grzejników.

Ceny konkurencyjne.

Warunki dogodne.



GRUZLICA PŁUC

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosuj p. p. Lekarza „Balsam Trikolan — Age“

który ułatwiają wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

Kupię dom

z długim banku
wpłacę 20 tysięcy

Oferta pisemna

do Redakcji „Kurjera Wil“



TANATOL tepi KARALUCHY i PRUSAKI

Do „Kurjera Wileńskiego“

NEKROLOGI, OGŁOSZENIA

i WSZELKIE KOMUNIKATY

po cenach bardzo tanich i na warunkach spec. ulgowych przyjmuje

Biuro Ogłoszeń

Stefana Grabowskiego

w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82

Kosztylorsy na żądanie.

Prywatna Koedukacyjna Szkoła

Powszechna z prawami szkół państw.

„Nasza Szkoła“

PRZEDSZKOLE B. Machowiczowej
ul. Mickiewicza 19-22. Przyjmuje zapisy
godz. od g. 11—14. Bezpłatne komplety
języka francuskiego i niemieckiego

Kupno i sprzedaż

WĘGIEL KAMIENNY z najlepszych górnośląskich kopalni oraz koks najtańszej i na dogodnych warunkach można nabyć w firmie Kazimierz Markiewicz, Zygmuntowska 24 tel. 25-32.

KUPIĘ ROWER okazynie, mało używany. Sołtaniska 1, Łukaszewicz.

OKAZYJNIE kupię łódź motorową za gotówkę. Oferty do Adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod tel. 99.

JAMNIKI rasowe, szczenięta do sprzedania — Antokolska 39 m. 3.

OWCZARKI alzackie (wilki) szczenięta do sprzedania. Tamże 4-miesięczna koteczka angielska czarna. — Zamkowa 8 m. 9, codziennie od 16 do 18.

NATRYSKIWACZE fasadowe, urządzenia dla zastrzyków cementowych, maszyny do cięcia i gniecia żelaza, skrobaczki salonkowe, prostowniki gwoździ, liny stalowe, stal i młoty kamieniarskie dostarcza po bardzo korzystnych cenach Inż. Józef Weimgrün, Kraków, Grobla 19.

LEKARZE

DR MED. JANINA

Piotrowicz Jurczenkova

ordynator szpitala Saw.cz.

Choroby skórne, weneryczne i kobiece

ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.

Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED.

Zygmunt Kudrewicz

choroby weneryczne, skórne i moczołciowe

ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz.

od 8—1 i od 3—

DOKTOR

Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczołciowe

ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz.

9—1 i 3—7. Niedziela 10—12.

DOKTOR

Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul.

Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.

— ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3 róg ul.

3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA

Smałowska

oraz Gabinet kosmetyczny, omdadanie cery, usuwanie zmarszczek, węgry, piegów, brodawek, tupażu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmałzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26 m. 6.

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

UWAGA: Dzielnica Bistrzycka-Borowa. Siostra miłosierdzia mieszka na letnisku Kunowskiego. Zanęk Bistrzycki 6-c (vis-à-vis lasu). ZASTRZYKI, BAŃKI i in.

NOWOGRODZKIE

DOKTOR

spec. chorób uszu, nosa i gardła — przyjmuje chorych w Nowogrodzku w niedzielę 11 czerwca od godz. 9 w domu Perseckiego róg Zamkowej i wielkiego Rynku.



— Ja tylko ogłaszam w „Kurjerze Wileńskim“, bo przez to powiększam w moim interesie obroty! Tak mówi kupiec.



— Z „Kurjera Wileńskiego“ dowiaduję się, gdzie można tanie i dobre towary nabywać! Tak mówi każdy.